ROK XIV. Nr. 180 (4856) WILNO, niedziela 2 lipca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

# Wyciągnięcie łapy po Gdańsk — to wojna!

## Niemcy planują zamach stanu w Gdańsku?

### Oficjalnie inspirowane ostrzeżenie Niemiec

### Anglia i Francja nie będą obojętne!

LONDYN, (PAT). — Szereg dzienników londyńskich z „Times" na czele wystąpiło wczoraj z poważnymi ostrzeżeniami Niemiec przed zamierzonym jakoby, według wiadomości rządu brytyjskiego, niemieckim zamachem stanu.

Jasnym jest — pisze „Times" — że wszelkie usiłowania włączenia Gdańska do Rzeszy, stanowiące pogwałcenie istniejących traktatów, natychmiast wytworzyłoby bardzo niebezpieczną sytuację. Rząd J. K. M. i rząd francuski miały okazję, aby w ciągu ostatnich kilku dni wyraźnie zaznaczyć swe stanowisko i w świetle tych deklaracji nie istnieje jakakolwiek wątpliwość co do zdecydowania obu tych krajów do wykonania ich zobowiązań wobec Polski. Oba te rządy bacznie obserwują wypadki, pozostają w ścisłym kontakcie i gotowe są do wspólnej akcji, gdy sytuacja tego będzie wymagała.

Inne dzienniki jak „Daily Mail", „Daily Herald", „Daily Telegraph", również powtarzają powyższe oświadczenie, które niewątpliwie ma swe źródło w inspiracji oficjalnej.

## Ponad głowami rządów

### Orędzie angielskiej partii robotniczej do narodu niemieckiego

LONDYN, (PAT). — Brytyjska narodowa rada pracy, reprezentująca związki zawodowe Labour Party, ogłasza orędzie do narodu niemieckiego zatytułowane: „Po co się wzajemnie zabijać?", w którym stwierdza, że od szeregu lat Europa żyje w atmosferze wojennej, że narody nieustannie i gorączkowo się zbroją. — Manifest podkreśla, że ten stan rzeczy wytwarza niebezpieczną sytuację, nie należy się jednak poddawać przeświadczeniu, że wojna jest nieuniknione. Zarówno Niemcy i Brytyjczycy, jak i wszyscy inni powinni być panami swoich losów, a nie ich niewolnikami i nie powinni dopuścić do wojny.

Orędzie, zwracające się do Niemców, kontynuuje: „Niektórzy, spośród was gotowi są twierdzić, że pokój Europy jest zagrożony, ponieważ Niemcy są okrążani przez wrogów, pragnących zniszczyć wasz kraj i uczynić życie gospodarcze narodu niemieckiego niemożliwym. JEST TO NIECNE FAŁSZOWANIE RZECZYWISTOŚCI, A WASZ MINISTER PROPAGANDY O TYM WIE. Prawdą jest, że cały szereg mocarstw europejskich zespoliło się w samoobronie. Labourzyści brytyjscy domagali się tego rodzaju polityki od rządu brytyjskiego nie dla skrzywdzenia Niemców, lecz dla zachowania pokoju świata przez skuteczne uniemożliwienie agresji. Hitler, Mussolini i wydarzenia, za które ci dwaj mężowie ponoszą odpowiedzialność, oto główne czynniki, które skłoniły W. Brytanię do przyjęcia tej polityki. W dążeniu do przeprowadzenia swoich celów rząd wasz uparcie odrzuca metody pokojowych rokowań, woląc natomiast pogróżki, szantaże i akty gwałtu. Wydarzenia, których kulminacyjnym punktem było brutalne zagrabienie Czechosłowacji, przekonały nas, że RZĄD WASZ ZMIERZA WYRAŹNIE DO PANOWANIA NAD CAŁĄ EUROPĄ I UJARZMIENIA JEJ. OBECNIE ZAŚ DOBRZE ZNANA AKCJA PRZYGOTOWAŃ WOJENNYCH, KŁAMLIWEJ PROPAGANDY I PODSYCANIA ZABURZEŃ JEST PODJĘTA PRZECIWKO POLSCE W ZWIĄZKU Z ZAGADNIENIEM GDAŃSKA. MUSICIE ZDAWAĆ SOBIE SPRAWĘ Z FAKTU, ŻE O ILE AKCJA TA BĘDZIE KONTYNUOWANA, TO REZULTATEM JEJ BĘDZIE WOJNA.

Orędzie w dalszym ciągu stwierdza, że nie tylko naród brytyjski, ale i naród francuski, polski, turecki, rumuński i grecki, z którymi W. Brytania posiada defensywne porozumienia uświadomiły sobie konieczność rozszerzenia sojuszów obronnych. Odezwa daje wyraz nadziei, że rządy brytyjski i sowiecki niebawem zawrą podobne porozumienie i stwierdza, że niedawne orędzie prezydenta Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego jest dowodem, iż Ameryka nie może zachować desinteressement wobec niepokojącej sytuacji europejskiej.

„Przemówiliśmy szczerze, głosi dalej orędzie, ponieważ jest rzeczą istotną, abyście zrozumieli, iż nikt nie pragnie wojny z Niemcami. Jesteśmy waszymi przyjaciółmi. WOJNA W RZECZYWISTOŚCI ZAGRAŻA WAM NIE OD ZEWNĄTRZ, LECZ OD WEWNĄTRZ, W WASZYM WŁASNYM KRAJU, a odpowiedzialność za to niebezpieczeństwo ponosi kanclerz Hitler i jego rząd.

HITLER OKRĄŻA SAMEGO SIEBIE ORAZ WAS. Nie możemy dopuścić do tego, abyśmy byli terroryzowani przez egoistycznych dyktatorów. Sytuacja, która nie jest ani pokojem ani wojną nie może trwać bez końca. Nie możemy czynić dyktatorom nadal koncesji pod groźbą przemocy, albowiem wiemy z doświadczenia, że IM WIĘCEJ IM SIĘ USTĘPUJE, TYM BARDZIEJ WZRASTAJĄ ICH APETYTY. Jedynie drogą pokojowej współpracy możemy zbudować świat szczęśliwym, bezpiecznym i żyjącym w dobrobycie. — Z chwilą, gdy rząd wasz opamięta się, z chwilą gdy jego metody będą metodami pokojowymi a nie metodami gwałtu, rokowania na podstawie równości, mogłyby mieć miejsce. Bynajmniej nie pragnąc okrążenia waszego kraju celem zdruzgotania go, zapraszamy, abyście sami wstąpili do tego kręgu, abyście przyłączyli się do tego światowego zespołu narodów tak, aby wielkie zdolności narodu niemieckiego mogły przyczynić się do ustanowienia przyjaźni świata, w którym ludzkość mogłaby się pomyślnie rozwijać.

Powyższy manifest Labour Party wywołał w Londynie wielkie wrażenie, gdyż jeszcze nigdy stronnictwo to nie wypowiedziało się tak wyraźnie i tak zdecydowanie w żywotnej dla Polski sprawie Gdańska.

## Mamy świadomość swoich praw i siły

### Oświadczenia Marszałka Rydza-Śmigłego dla francuskiego dziennikarza

PARYŻ, (Pat). Specjalny wysłannik „Gringoire" p. Rajmund Recouly zamieszcza na łamach tego tygodnika artykuł pt. „Armia polska i wizyta u Marszałka Śmigłego Rydza".

Przede wszystkim uderzyła w Marszałku p. Recouly niezwykła prostota sposobu bycia i wysławiania się. Miałem szczęście — pisze p. Recouly — z bliska obcować z wielkimi wodzami wojny światowej — Joffrem i Fochem. W jednym i drugim prostota była dominującą cnotą. Nigdy żadnego wyszukania, nigdy żadnego pragnienia do błyskania umysłem i do imponowania rozmówcy. U obu tych wodzów ujawniała się tak samo, jak u Marszałka Śmigłego Rydza instynktowna potrzeba poszukiwania i znajdowania natychmiast najbardziej kulturalnej formy dla wyrażania swych myśli. P. Recouly przytacza dalej jak w odpowiedzi na jego słowa, wyrażające uczucia podziwu i sympatii całej Francji dla wspaniałej postawy narodu polskiego w obliczu groźnej sytuacji i na podkreślenie, że nie zauważył on w Polsce żadnego niepokoju, podniecenia, lub zdenerwowania, Marszałek odpowiedział spokojnie:

*„Nie ma w tym nic dziwnego, mamy ŚWIADOMOŚĆ JEDNOCZEŚNIE NASZYCH PRAW, NASZEJ SIŁY I TO NAM DAJE CAŁKOWITY SPOKÓJ UMYSŁU. Mamy poczucie naszych obowiązków wobec ojczyzny jeżeli okoliczności będą tego wymagać, będziemy umieli je wypełnić. Od chwili odrodzenia Polski poświęciliśmy wszystkie nasze wysiłki i wszystko co jest w nas najlepszego sprawie naszej armii. Kraj nasz znajduje swój wyraz, jak o tym pan wie, przede wszystkim w swojej armii. To była od początku wielka idea i wielka zasada naszego ukochanego wodza Piłsudskiego, którego jesteśmy uczniami i skromnymi kontynuatorami. Wojsko i ci którzy nim dowodzą, wszyscy bez wyjątku ożywieni tym samym zapałem, pracują w milczeniu i z całą energią".*

Na uwagę p. Recouly, że być może szerokie masy w innych krajach nie dostatecznie oceniają moralną i materialną siłę armii polskiej, p. Marszałek miał odpowiedzieć:

*„NASZYM ZADANIEM NIE JEST BY O NAS MOWIONO, NASZYM ZADANIEM JEST PRZEDE WSZYSTKIM BYĆ W MOŻNOŚCI WYPEŁNIENIA JAK NAJLEPIEJ ZADANIA, KTÓRE PEWNEGO DNIA MOŻE STANĄĆ PRZED NAMI".*

W odpowiedzi na ostatnie zapytanie w jakich okolicznościach Marszałek Śmigły Rydz poznał Marszałka Piłsudskiego, Marszałek odpowiedział:

*„Byłem związany z pierwszymi wysiłkami tworzenia armii przez Marszałka Piłsudskiego, wtedy gdy byłem jeszcze studentem w Krakowie. Interesowałem się namiętnie organizacją stowarzyszeń strzeleckich i drużyn strzeleckich, które były jądrem przyszłych legionów. Z nich bowiem, jak pan wie, wyrosła nasza armia. Piłsudski był przekonany do głębi, że bez armii nie może powstać Polska. Jest to najgłębsza prawda, tak samo dzisiaj, jak była nią niegdyś. Piłsudski poświęcił całe swoje życie realizowaniu tej idei. Od chwili, gdy wojna się zaczęła, byłem ustawicznie związany z Jego wysiłkami".*

Jako wniosek ogólny ze swoich rozmów warszawskich p. Recouly podaje, że pod koniec swojego pobytu, po całym szeregu rozmów z wielu ludźmi i po zebraniu dokładnych informacji, wyniósł wrażenie b. jasne, że większość Anglików, Francuzów i Amerykanów nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego, jaką jest naprawdę armia polska. Zagranicą istnieje może czasem instynktowna tendencja do niedoceniania siły armii polskiej, przy jednoczesnej tendencji do przeceniania siły armii niemieckiej. Tymczasem armia niemiecka posiada niezaprzeczalnie słabe strony, z których najważniejszą jest niedostateczność kadr i wyszkolonych rezerw. Nie można również pominąć wyraźnej niechęci większości dowódców niemieckich do prowadzenia nowej wojny przeciwko koalicji, z którą w 1914 r. ówcześni dowódcy musieli walczyć jednocześnie na dwa fronty. *Gdyby Niemcy byli pewni zwycięstwa i to zwycięstwa bardzo szybkiego, to kanclerz Hitler, pisze p. Recouly, działałby prawdopodobnie zupełnie inaczej, niż to uczynił w marcu rb., gdy Polska pierwsza stawiła mu opór i odpowiedziała na jego żądanie kategoryczną odmową.* Riposta niemiecka nie dałaby wtedy długo na siebie czekać.

P. Recouly kończy swój artykuł stwierdzeniem, że ostatniej wiosny, z chwilą gdy sytuacja wydała się groźną Polska zmobilizowała spontanicznie, nie pytając nikogo o radę, około 1 miliona żołnierzy. Dzisiaj też w Polsce sądzą tak, jak to powiedział Marszałek Śmigły Rydz:

*„JESTEŚMY BIEDNI, ALE GDY CHODZI O NASZE WOJSKO, DAMY WSZYSTKO AŻ DO OSTATNIEGO GROSZA".*

## Pierwsza w Polsce procesja na morzu

GDYNIA, (PAT).) — Punktem kulminacyjnym ,a jednocześnie zakończeniem Kongresu Eucharystycznego w Gdyni była pierwsza w dziejach Polski wspaniała procesja na morzu.

Trasa procesji prowadziła z placu Grunwaldzkiego do basenu Prezydenta, gdzie oczekiwały trzy okręty mar. woj. Pomorzanin, Generał Haller i Komendant Piłsudski. Przenajświętszy Sakrament wniesiony został na ORP „Pomorzanin"

Okrętem dowodził osobiście dowódca floty kontrad. Unrug. Obok Przenajświętszego Sakramentu ukląkł Prymas Polski ks. kard. Hlond. Na niższym pokładzie zajęli miejsca księża biskupi.

Na ORP „Piłsudski" weszli przedstawiciele władz.

ORP „Pomorzanin" z Przenajświętszym Sakramentem przepłynął przed frontem polskiej floty wojennej i handlowej przy dźwiękach pieśni religijnych.

## Za walkę o polskie morze



Moment dekoracji przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego grupy 9 Polaków, którzy jako harcerze w latach wojny prowadzili walkę o wolny dostęp do morza.

## Lepiej nie szukać guza

### Były w przeszłości „nieprzyjemne doświadczenia", nowe mogą być jeszcze bardziej dotkliwe

BERLIN, (PAT). — „Angriff" w artykule wstępnym stwierdza m. in.:

„Z narodem polskim mieliśmy w ciągu stuleci b. nieprzyjemne doświadczenia. Zawarty w r. 1934 układ uważać należało wobec tego za dowód dobrej woli Niemiec. W ostatnim jednak roku państwo polskie wykazało tak prymitywne instynkty w stosunku do Niemców, że wszystkie dotychczasowe doświadczenia skoncentrowały się obecnie w decydującej i gotowej do czynu woli Obrony".

# Dyskusja o idei słowiańskiej

ZWOLENNIK. — Czy czytał Pan artykuły gen. Żeligowskiego poświęcone idei słowiańskiej? Ja osobiście przywiązuję do tych publikacji niezwykle wielką wagę. Gen. Żeligowski wskazuje naszemu narodowi jego właściwą drogę. Polska może się stać mocarstwem tylko jako państwo słowiańskie.

PRZECIWNIK. — Mam największą cześć dla p. generała Żeligowskiego, ale gdy chodzi o sprawę słowiańską, zachwytów Pańskich podzielić nie mogę. Powiem szczerze, że hasło słowiańskie wydaje mi się tylko fikcją o bardzo małym znaczeniu propagandowym. Nikogo to nie wzrusza.

ZWOLENNIK. — Dziwię się Panu szczerze. W Niemczech potrafiono zaszczepić mit nordycki. My powinniśmy przeciwstawić ideę nie mniej szeroką. Jesteśmy awangardą zagrożonej słowiańszczyzny. I tego przemilczać nie należy. Trzeba tylko nazwać rzecz po imieniu, postawić kropkę nad i.

PRZECIWNIK. — Mówi Pan: mit nordycki. Otóż właśnie. My się tym epatujemy, obserwując z daleka. Pod wpływem Rosenberga, chcemy tworzyć jakieś słowiańskie koncepcje. A przecież, mit nordycki, mówiąc szczerze, jest bluffem.

Oceniając najbardziej optymistycznie powodzenie idei słowiańskiej, trudno jej przepowiedzieć tak zawrotną karierę, jaką zrobił mit nordycki. A mimo to praktyczne znaczenie polityczne jest żadne.

Nordyckie Niemcy mają ostry antagonizm z nordycką Anglią i mobilizują przeciwko niej inne rasy: Włochów, Hiszpanów, nawet Japończyków. Widać więc jasno, że cała ideologia nordycka jest tylko zasłoną dymową imperializmu niemieckiego.

ZWOLENNIK. — Ma Pan rację, ale nic stąd jeszcze nie wynika odnośnie idei słowiańskiej. My będziemy szczerzy.

PRZECIWNIK. — Zawsze jest to samo. Przed wojną panslawizm był parawanem imperializmu rosyjskiego. Tym razem Polska miałaby dyskontować swe hasło dla podmurowania swej sytuacji politycznej. Ale hasło jest dostatecznie skompromitowane.

ZWOLENNIK. — Rosja też kłamała. Panslawizm nie traktowano szczerze. Ale u nas sytuacja jest inna. Polska naprawdę spełnia rolę przedmurza słowiańszczyzny. To fakt.

Plany narodowo-socjalistyczne są znane. Chodzi o stworzenie na wschodzie terenów kolonizacyjnych i o zrealizowanie hegemonii w Europie środkowej. Plany te zagrażają wszystkim ludom słowiańskim. Nie tylko Polakom, Czechom, ale też Serbom, Chorwatom, Słowakom, Rosjanom i nawet Ukraińcom. Broniąc siebie, bronimy całej Słowiańszczyzny.

PRZECIWNIK. — No tak! To fakt. Tego nikt nie neguje. Ale co to ma za związek z ideą słowiańską w Pańskim rozumieniu?

ZWOLENNIK. — Bardzo wiele! Fakt ten trzeba nazwać po imieniu i zrozumienie jego wpoić szerokim masom. Trzeba aby naród polski zrozumiał swoją ścisłą łączność z wielką rodziną słowiańską i swoją doniosłą rolą jako jej awangardy.

Może źle interpretuję myśl gen. Żeligowskiego. Ale zdaje mi się, że Generałowi o nic więcej nie chodzi. To jest sedno rzeczy. Sens najgłębszy idei słowiańskiej.

PRZECIWNIK. — I cóż to ma za znaczenie?

ZWOLENNIK. — Dziwi mię to pytanie. Nie rozumie Pan ogromu konsekwencji. Wyłożę to w trzech punktach.

1) Znaczenie obronne. Wzmocnienie naszej postawy i pozyskanie sympatii ludów słowiańskich, które naszą sprawę uznają za swoją.

2) Znaczenie polityczne. Wyrównanie zatargów z mniejszościami słowiańskimi.

3) Znaczenie kulturalne. Potężny bodziec dla kultury ludowej, która jest nawskroś słowiańska.

PRZECIWNIK. — Punkt pierwszy nie wydaje mi się przekonywujący. Argument słowiański był zbyt często nadużywany. Wysunięcie tego hasła nie zrobi większego wrażenia.

Czytałem w „Polityce“, przedruk artykułu z urzędówki słowackiej. Stwierdza się tam wyraźnie, że interes słowiańszczyzny winien być podporządkowany interesom narodu słowackiego. Podobną postawę spotka Pan wszędzie. I u nas nie może być inaczej.

ZWOLENNIK. — Ma Pan wiele racji. My też nie przeceniamy doraźnych skutków rzuconego hasła. My ślimy na dalszą metę. Ale nie wolno zapominać, że konflikt polsko-niemiecki jutro się nie skończy. Należy on do rzędu trwałych elementów historycznych.

PRZECIWNIK. — Przejdźmy więc do punktów dalszych. Jak Pan rozumie rolę polityczną i kulturalną?

ZWOLENNIK. — Zagadnienie zbyt obszerne. Nie potrafimy tutaj go wyczerpać. Powiem Panu ogólnie. Hasło solidarności słowiańskiej ułatwi znalezienie kompromisu w sprawie ukraińskiej i stworzy więzy spajające ludność słowiańską narodowo-indyferentną z naszym narodem.

PRZECIWNIK. — Oho! Nauka rosyjskich panslawistów nie poszła w las.

Gdy chodzi o Ukraińców, nie wystarczą hasła słowiańskie. Ludność ukraińska czuje się niezadowolona i domaga się konkretnych zmian.

ZWOLENNIK. — Tak jest! Idea słowiańska nie będzie miała akcentów przekonywujących, dopóki trwa antagonizm polsko-ukraiński. Szczere postanowienie programu słowiańskiego zmusi nas do zrewidowania tej sprawy. To właśnie wielki walor koncepcji gen. Żeligowskiego. Zmusi to do znalezienia rozsądnego kompromisu z Ukraińcami. Jest szereg postulatów, które możemy i powinniśmy uwzględnić np. osobny uniwersytet, likwidację szkolnictwa utrakwistycznego itp.

PRZECIWNIK. Tylko można to osiągnąć bez deklamacji słowiańskiej.

ZWOLENNIK. Ale dopiero idea słowiańska wykaże społeczeństwu polskiemu obsurdalność obecnego stanu rzeczy. W jej świetle ujrzymy to dość jasno.

-Powiem Panu szczerze. Opozycja przeciwko idei słowiańskiej nie opiera się na argumentach rzeczowych. To poprostu inercja myślowa. Niechęć wobec nowej koncepcji, nakazującej rewizję utartych szablonów. W Polsce panuje dziwna apatia intelektualna.

PRZECIWNIK. — Na jedno się zgodzę. Inicjatywa generała Żeligowskiego powoduje zdrowy ferment myślowy. Zmusza nas do przemyślenia na nowo wielu zagadnień bardzo powierzchownie roztrzygniętych. Sprawy szczegółowe wymagają osobnej dyskusji.

*Tsc.*



## Ambasador brytyjski w Warszawie u min. Halifaxa

LONDYN, (Pat). Ambasador brytyjski w Warszawie, sir William Kennard, który wczoraj wieczorem przybył tu samolotem z Warszawy, przyjęty był dziś przed południem w Foreign Office przez lorda Halifaxa.

## Układ handlowy z Litwą

WARSZAWA, (Pat). W dniu 1 lipca br. nastąpiła w min. spraw zagranicznych wymiana dekretów ratyfikacyjnych układu handlowego i protokułu taryfowego między Polską a Litwą, podpisanego w Kownie w dniu 22 grudnia r. ub.

Wymiany dokoli: ze strony Polski — p. wiceminister J. Szembek, ze strony Litwy — charge d'affaires p. dr. A. Trimakas.

## Premier Bułgarii pojedzie do Berlina

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Dziennik „Politica“ donosi, że w dniu 3 lipca br. premier bułgarski, a zarazem minister spraw zagranicznych Kioseiwanow udaje się z wizytą oficjalną do Berlina. W drodze powrotnej premier Bułgarii ma się zatrzymać w Białogrodzie, gdzie odbędzie rozmowy z premierem Cvetkowiczem i ministrem spraw zagr. Cincar Markowiczem.

## Szef sztabu gen. W[illegible]gier pojedzie do Niemiec

BUDAPESZT, (PAT). — Urzędowo komunikują, że szef węgierskiego sztabu generalnego gen. Werth uda się na zaproszenie dowództwa armii niemieckiej na kilkudniowy pobyt do Niemiec, gdzie będzie obecny na ćwiczeniach wojskowych.

## Nie wolno budować we Włoszech płotów z żelaza

RZYM, (PAT). — Wydano dekret ograniczający użycie żelaza. Dekret zabrania przede wszystkim używania żelaza do budowy wszelkiego rodzaju ogrodzeń. Przewidziane są bardzo surowe sankcje za naruszenie tego przepisu.

Zarządzenie to, jak zaznacza korespondent Havasa, ma na celu przede wszystkim jeszcze większe ograniczenie zakupów zagranicą.



## Dywizja kontrtorpedowców wyszła ze Swinoujścia

BERLIN, (PAT). — Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, 5 dywizja kontrtorpedowców z kontrtorpedowcami „Hans Luedemann“ i „Herman Kuenne“ odpłynęła ze Świnoujścia w 3-tygodniową podróż ćwiczebną.

Odwiedzi ona porty norweskie — Mode, Leon i Balholm.

## Przedstawiciele ZSRR w Polsce

WARSZAWA, (PAT.). W dniu 1 b.m. wieczorem przybyli do Warszawy oficjalni przedstawiciele ZSRR Wasiliew, delegat komisariatu ludowego obrony i p. Jemilianow — delegat komisariatu ludowego rolnictwa. Przyjazd ich jest odpowiedzią na zaproszenie min. rolnictwa i reform rolnych do zwiedzenia ogólnopolskiej wystawy w Lublinie, która została wczoraj otwarta.

Przyjazd deelgacji sowieckiej jes nowym dowodem postępującego ożywienia stosunków handlowych Polski z ZSRR.

## Komunikat w sprawie 20 złotówek

WARSZAWA, (PAT). — Bank Polski ponownie zawiadamia, że z dn. 30 czerwca 1939 r. zaprzestał wymiany jedynie biletów bankowych 20 złotowych z datami 1 marca 1926 r. i 1 września 1929 r., opatrzonych na stronie odwrotnej banknotu rysunkami dwóch gmachów.

Natomiast pozostają nadal w obiegu i są prawnym środkiem płatniczym bilety bankowe 20 złotowe: — 1) z datą 20 czerwca 1931 r., i głową kobiecą po prawej stronie banknotu, 2) z datą 11 listopada 1936 r. i głową kobietą po prawej stronie banknotu.

## Komisarz regencyjny dla Rusi Podkarp.

BUDAPESZT, (PAT). — Regent Horthy mianował komisarza regencyjnego dla Rusi Podkarpackiej w osobie barona *Zygmunta Pereny*. — Baron Pereny, który obejmie swe funkcje już w dniach najbliższych, zasiadał ostatnio w węgierskiej izbie wyższej, poprzednio zaś przed kilku laty zajmował stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Do osoby komisarza Rusi Podkarpackiej przydzielony będzie ksiądz grecko-katolicki dr Marina w charakterze radcy ministerialnego.

## Kronika telegraficzna

**— Komisja imigracyjna senatu w Waszyngtonie** uchwaliła projekt ustawy, zezwalający na wjazd do Stanów Zjednoczonych w najbliższych latach 20 tys. uchodźców niemieckich w wieku poniżej lat 14.

**— W odległości 50 km od oazy Baharia w pustyni Libijskiej znaleziono** dwa egipskie samoloty wojskowe, które zmyliwszy drogę, przed trzema dniami zmuszone były lądować na pustyni, załoga samolotów, złożona z trzech oficerów i 10 żołnierzy znajdowała się w stanie znacznego wyczerpania z powodu braku wody i żywności.

**— W Bremie spuszczony został na wodę nowy krążownik „Lutzow“** na uroczystości obecny był naczelny dowódca marynarki wojennej Rzeszy admirał Raeder. Nowy okręt wojenny, należący do kategorii krążowników ciężkich, tego typu co wykończony w styczniu br. krążownik „Seydlitz“ liczy 10 tys. ton wyporności i rozwija maksymalną szybkość 32 węzłów. Uzbrojenie okrętu składa się z 8 dział 20,3 cm, dwunastu 10,5 cm i dwunastu dział przeciwlotniczych o kalibrze 3,7 cm na pokładzie znajduje się pomieszczenie dla trzech wodnopłatowców oraz wyrzutnia startowa.

**— W Lublinie otwarta zostaał uroczyście** trzecia z kolei wystawa koni, zorganizowana przez związek hodowców koni przy lubelskiej Izbie Rolniczej. Na wystawie zakwalifikowano 455 wyborowych koni, pochodzących z 13 związków hodowców z całej Polski. Na pierwsze miejsce wysuwa sie zw. hodowców woj. lubelskiego, który reprezentuje 38 wystawców, następnie idą związki wileński i nowogródzki — 28 wystawców, poznański — 26 wystawców.

**— Na podstawie wyroku węgierskiego** trybunału administracyjnego dwaj narodowo-socjalistyczni posłowie do parlamentu hr. Pallfy i Kerekes zostali pozbawieni mandatów poselskich. Wyrok te npowziął trybunał po stwierdzeniu, że obaj oni byli prawomocnymi wyrokami skazani za zniewagę narodu węgierskiego, co wyklucza możliwość piastowania mandatu poselskiego.
.mnwó

## Zjazd królów i książąt krwi na ślub księżniczki greckiej z ks. Spoleto

**FLORENCJA, (PAT). — Wczoraj przed południem w katedrze florenckiej odbyły się zaślubiny księżniczki Ireny greckiej z księciem Spoleto. Świadkami ślubu byli ze strony księcia Spoleto włoski następca tronu książę Humberto oraz wicekról Abisynii książę D'aosta, ze strony panny młodej książę Jerzy i książę Paweł greccy.**

**Na uroczystości zaślubin obecna była włoska para królewska, król Jerzy grecki, królowa bułgarska, b. król hiszpański Alfons 13, b. król bułgarski Ferdynand, księstwo Kentu, reprezentujący angielski dom królewski, księżna Mafalda heska oraz 40 innych przedstawicieli włoskich i zagranicznych rodzin książęcych.**

**Rząd włoski reprezentował sekretarz partii faszystowskiej min. Starace oraz kilku innych członków gabinetu, parlamentu i przedstawicieli wojska.**

**Zebrana przed katedrą licznie rzesza ludności florenckiej zgotowała młodej parze serdeczną owację.**

## Trąba powietrzna nad Poznaniem
### Wichura powywracała drzewa i zerwała przewody elektryczne

**POZNAŃ, (PAT).) — Po upalnym dniu przedwczorajszym zerwała się po godzinie 21 gwałtowna wichura, miotająca przed sobą tumany kurzu.**

**Liczne drzewa uliczne legły na jezdnię, wyrwane z korzeniami.**

**Na gdyńskim przedmieściu wracający do domu 31-letni mieszkaniec wsi Koziegłowy, Stanisław Mackowiak, schronił się pod wysoką lipę. Spadające nagle drzewo przygniotło go, łamiąc mu prawą rękę i kilka żeber. Przywołane pogotowie przewiozło nieprzytomnego do szpitala miejskiego.**

**W kilku miejscach huragan spowodował przerwę w ruchu tramwajowym. Poważne szkody wyrządziła burza w przewodach elektrowni miejskiej, wskutek czego powstała przerwa prądu w całym mieście, trwająca 58 minut, miasto tonęło do godz. 0.20 w ciemnościach. Stanęły przedsiębiorstwa używające siły elektrycznej i tramwaje na ulicach.**

**Wylewy wód nie były na ogół groźne, jednak woda zalała m. in. muzeum przyrodnicze w ogrodzie zoologicznym, wyrządzając znaczne szkody.**

**W kilku miejscach powstały pożary wskutek uderzenia piorunów, które zlikwidowała straż pożarna.**



## Zjazd dermatologów

Wczoraj w drugim dniu zjazdu naukow. polskiego towarzystwa dermatologicznego odbyły się dwa posiedzenia naukowe w Klinice Dermatologicznej USB, posiedzenie trzecie i czwarte.

Dziś dermatolodzy polscy udadzą się wycieczkami do jezior Trockich i nad jezioro Narocz.

Następny zjazd naukowy polskiego T-wa Dermatologicznego odbędzie się w roku 1941 w Warszawie.

# Nowe sensacje polityczne

## Przed mobilizacją wszystkich sił zbrojnych Francji. — Chamberlain stwierdzi przez radio stanowczą wolę Anglii przeciwstawienia się wszelkiej agresji. — Roosevelt pośredniczy między Moskwą i Londynem. — Napięcie wzrasta na wszystkich frontach

LONDYN (Obsł. sp.) — Dzisiejsza prasa londyńska przynosi szereg politycznych sensacyj, świadczących przede wszystkim o gotowości demokracyj do walki z każdą próbą agresji ze strony „osi“ oraz o dalszym wzroście napięcia na całej kuli ziemskiej od Tientsinu do Gdańska i od Sachalinu do linii Maginota.

Dobrze poinformowany „Daily Herald“ donosi z Paryża, że francuskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do wezwania posłów francuskiego i brytyjskiego w Warszawie do Paryża i Londynu. Zdaniem tych kół świadczy to o tym, że rządy W. Brytanii i Francji postanowiły poznać bliżej obecny stan rzeczy w Gdańsku, by przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze.

Korespondent tego pisma donosi jednocześnie, że w związku z nieustającą koncentracją wojsk niemieckich wzdłuż granicy francuskiej. Sprawa kontrzarządzeń traktowana jest w Paryżu bardzo poważnie. To też, jak twierdzą w paryskich kołach politycznych, premier Daladier postanowił w najbliższych dniach zażądać od członków rządu pełnomocnictw DO ZMOBILIZOWANIA WSZYSTKICH SIŁ WOJENNYCH FRANCJI i SKONCENTROWANIA POTĘŻNEJ ARMII WZDŁUŻ GRANIC NIEMIECKIEJ I WŁOSKIEJ, gdyż według ostatnich doniesień W CIĄGU OSTATNICH KILKU DNI ROZPOCZĘŁA SIĘ RÓWNIEŻ KONCENTRACJA WIELKICH SIŁ WŁOSKICH na PIEMONCIE.

Prasa angielska wszystkich kierunków stwierdza, że obecna polityka zagraniczna premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa korzysta z poparcia wszystkich stronnictw angielskich, demonstrujących swoją chęć i gotowość przeciwstawić się każdej agresji.

Na zadokumentowanie tego, jak podają wszystkie pisma angielskie, na czele z urzędowym „Tims‘em“ w poniedziałek premier Chamberlain wróci do Londynu i wygłosi przez radio wielkie przemówienie, które transmitowane będzie przez wszystkie radiostacje angielskie. W przemówieniu tym Chamberlain raz jeszcze w formie jak najbardziej kategorycznej stwierdzi GOTOWOŚĆ W. BRYTANII DO WALKI Z KAŻDĄ PRÓBĄ AGRESJI i rozwieje ostatnie złudzenia jeżeli takie jeszcze istnieją wśród części społeczeństwa niemieckiego i włoskiego.

* * *

Dzisiejszy „Daily Mail“ donosi, że PREZYDENT ROOSVELT ZAMIERZA WYSTAPIĆ W CHARAKTERZE POŚREDNIKA MIĘDZY ANGLIĄ, LONDYNEM I MOSKWĄ W PRZECIĄGAJĄCYCH SIĘ ROKOWANIACH ANGIELSKO-SOWIECKICH.

Na dowód tego „Daily Mail“ przytacza depeszę swego korespondenta waszyngtońskiego, z której wynika, że prezydent USA odbył wczoraj dłuższą rozmowę z sowieckim posłem w Stanach Zjednoczonych Umańskim, po czym Umański ma dziś na samolocie „Janky Cleeper“ odlecieć do Europy i udać się do Moskwy. Na ogół opinia angielska wyraża przekonanie, że tym razem, mimo artykułu prezesa komisji spraw zagranicznych Najwyższej Rady ZSRR. Żdanowa, twierdzącego, że Anglia i Francja nie chcą równego układu ze Związkiem Sowieckim, sprawa zawarcia trójprzymierza zostanie sfinalizowana.

Podaną dziś przez Niemieckie Biuro Informacyjne wiadomość o tym, że Anglia godząc się na ustępstwa na rzecz Moskwy, zażądała sowieckich gwarancyj dla... Holandii i Szwajcarii, traktowana jest przez angielskie koła polityczne jako „kaczka“ polityczna.

# Zablokowanie okrętów angielskich

LENINGRAD (Obsł. sp.) — „Leningradzkaja Prawda“ podaje, że wczoraj okręty japońskiej marynarki wojennej zablokowały w porcie Fu-Czo-czop kilka angielskich okrętów hadlowych.

Złożony w tej sprawie protest brytyjski został bez odpowiedzi.

*Obsługa specjalna „Kurjera Wil.“ z Kowna*

# Sejm wznowił ferie letnie

## Uchwalenie budżetu. — Zapowiedź wprowadzenia cywilnej metrykacji

KOWNO. 1 lipca. — Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie nadzwyczajnej sesji sejmu.

Przyjęto na nim rządowy projekt zmiany budżetu wraz z aprobowaną przez radę ministrów poprawką sejmowej komisji budżetowej, zwiększającą budżet o 865 tys litów. Po stronie dochodów zwiększono o tę sumę wpływy z podatku nadzwyczajnego, po stronie zaś rozchodów — kredyty na podniesienie kultury rolnej (o 350 tys.), na budowę domów dla robotników rolnych (o 100 tys.), na leczenie niezamożnej ludności (o 250 tys.) i in. W ostatecznej redakcji preliminarz budżetowy został zbilansowany w wysokości 342 milionów litów, tj. o 26 milionów mniejszej, niż preliminarz, uchwalony w styczniu br.

„Tautinincy“ nie ponowili tym razem ataków na rząd konsolidacji narodowej, jedynie referent pos. Jakubauskas poczynił kilka uwag krytycznych na temat polityki ogólnej i gospodarczej, na co minister skarbu gen. Sutkus odpowiedział, iż nie podejmuje dyskusji, gdyż byłaby ona bezcelową.

Następnie minister sprawiedliwości prof. Tamoszajtis w odpowiedzi na wręczone na początku posiedzenia zapytania 13 posłów, oświadczył, iż projekty ustaw o metrykacji cywilnej i o prawie małżeńskim zostaną wniesione prawdopodobnie już na jesienną sesję zwyczajną sejmu.

Na zakończenie premier gen. Czernius odczytał dekret o zamknięciu sesji nadzwyczajnej oraz w imieniu prezydenta Republiki i własnym złożył posłom życzenia miłych wywczasów, po czym odśpiewano hymn narodowy. (n).

# Niemcy grożą Węgrom

## Przewidywania dyplomatyczne Londynu

Ostatnia mowa premiera Daladiera, aczkolwiek bardzo odbijająca od optymistycznych oświadczeń ministrów angielskich, nie zaskoczyła Londynu. W tutejszych sferach dyplomatycznych utwierdza się coraz bardziej przekonanie, iż najbliższe miesiące doprowadzą do ostatecznej rozgrywki. Wiele symptomów wskazuje na to, że rozpocznie się ona w sierpniu, ale sytuacja jest tego rodzaju, iż wybuch nastąpić może znacznie wcześniej.

Wiadomości nadchodzące z Berlina przemawiają raczej za sierpniem. Wiadomo, iż urlopy w fabrykach zbrojeniowych niemieckich zostały zawieszone na sierpień i wrzesień, oraz że rezerwiści, którzy kończą ćwiczenia w lipcu zostają zatrzymani pod bronią.

W sferach angielskich utrzymuje się przeświadczenie, że przed decydującą rozgrywką musi jeszcze nastąpić wyjaśnienie sytuacji na południowej granicy Polski. Zdaniem wielu odpowiedzialnych ludzi kanclerz Hitler jeszcze przed „rozwiązaniem“ sprawy Gdańska będzie musiał zglajchszaltować zupełnie Węgry i Słowację. Teoria ta miała zostać rzekomo potwierdzona przez jednego z wysokich wojskowych niemieckich.

W związku z tym zwraca się uwagę na ostatnią enuncjację „wodza“ niemieckiej mniejszości w Słowacji p. Karmasina, który sformułował pod adresem Węgier niedwuznaczne pogróżki, oświadczając: „jeśli Węgry nadal zachowywać się będą prowokująco, mogą się spotkać z niespodzianką, która łatwo może przybrać rozmiary większe od katastrofy, jakiej doznali w r .1918“.

# Nie będzie polskich wycieczek z Litwy

KOWNO. 1 lipca. — Wobec niewydawania zezwoleń na wywóz pieniędzy do Polski, zostały odwołane wycieczki T-wa „Oświata“ w Wiłkomierzu oraz nauczycielstwa polskich gimnazjów i szkół początkowych. Nie dojdą prawdopodobnie do skutku również inne polskie wycieczki do Rzeczypospolitej, projektowane na sezon letni. (n).

# W święta nie ma gazet polskich

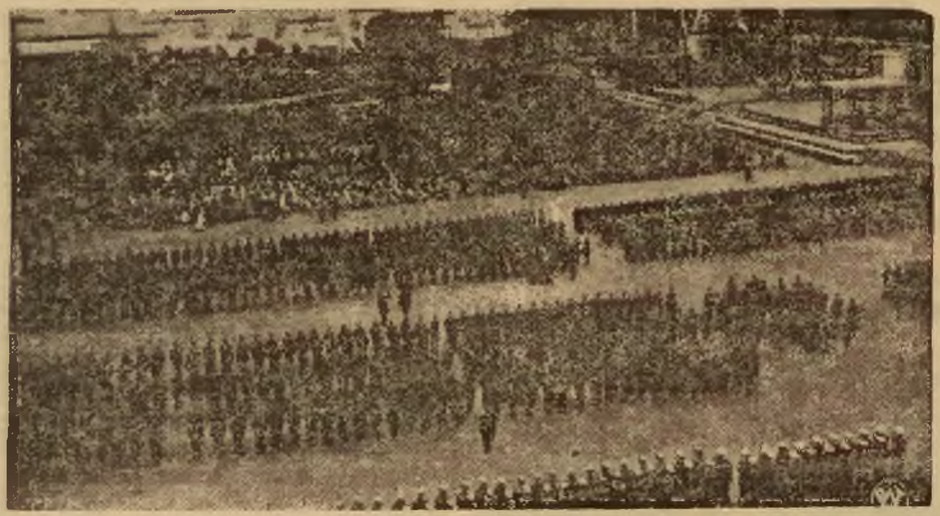
KOWNO. 1 lipca. — Od pewnego czasu w niedziele i święta w tutejszych kioskach nie można nabyć gazet polskich. Sprzedawcy tłumaczą to zjawisko tym, iż w dnie świąteczne jest nieczynna cenzura prasy zagranicznej. Nie dotyczy ona jak widać prasy angielskiej, francuskiej i łotewskiej, jak również niemieckiej i sowieckiej nawet, nie mówiąc już o ryskim „Siegodnia“, bo te pisma ukazują się w sprzedaży codziennie, niezwłocznie po nadejściu do Kowna.

# Nie ma czeków turystycznych z Litwy do Polski

Bank Litewski przestał sprzedawać czeki turystyczne osobom, wybierającym się do Polski.

Jest to uzasadnione wyczerpaniem ustalonego kontyngentu. W wyjątkowych wypadkach czeki można uzyskać za zezwoleniem Komisji Walutowej. Bez tego zezwolenia litewscy posiadacze paszportów zagranicznych i wiz na wyjazd do Polski mogą nabyć w banku tylko 10 złotych.

## Potężne manifestacje morskie w Gdyni



Widok ogólny potężnej manifestacji morskiej na placu Grunwaldzkim w Gdyni podczas uroczystego nabożeństwa, celebrowanego przez ks. biskupa sufragana Dominika. płomienne kazanie wygłosił ks. biskup morski Okoniewski.



Uroczystość przekazania Brygadzie Obrony Narodowej sprzętu wojennego, ufundowanego przez społeczeństwo gdyńskie drogą składek, zebranych przez „Kurjer Bałtycki“.

# Piękne i pożyteczne

*JEST W LUDZIE SIŁA NIESPOŻYTA, ZBAWIENIE LEŻY POD SIERMIĘGĄ...*

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że tuż pod Wilnem, bo w miejscowości Prudziszcze koło Czarnego-Boru, istnieje interesująca i wysoce pożyteczna placówka pracy społeczno-gospodarczej i kulturalno-oświatowej w postaci Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego.

Idea wiejskich uniwersytetów ludowych zrodziła się w Danii, gdzie dał jej wyraz konkretny i wywalczył dla niej prawo obywatelstwa Mikołaj Grundtvig (1783—1872), teolog, historyk i poeta duński. Wychodząc z przesłanek politycznych dążył on do narodowego odrodzenia Danii, drogę do czego widział przede wszystkim w podniesieniu poziomu kultury duchowej chłopa.

Myśl jego podjął cały szereg entuzjastów-pionierów (Brunn, Runeberg i in.) i dzisiaj wszystkie kraje skandynawskie pokryte są gęstą siecią uniwersytetów ludowych. Wpływ ich na ukształtowanie oblicza duchowego tych krajów — Szwecji, Norwegii, Danii, a również i Finlandii — jest olbrzymi; (nie mówiąc już o znaczeniu wszechstronnego rozbudzenia duchowego człowieka jako czynnika postępu gospodarczego: wspomnimy tu paradoks, wypowiedziany przez jednego z duńskich ministrów rolnictwa, wyjaśniający bezkonkurencyjny poziom duńskiej produkcji masła tem, że młodzież wiejska czyta dużo poezji *).

Dość powiedzieć, że, jak stwierdza w wydanej przez T-wo „Przodownik Wiejski“ zbiorowej monografii o „Wiejskich Uniwersytetach Ludowych w Polsce“ prezes tego T-wa, p. Władysław Radwan — „w krajach skandynawskich... proces emancypacji społecznej i kulturalnej chłopa został dawno zakończony. *Chłop wywarł wybitny wpływ na całość życia narodowego*“. (Str. 18).

W tejże monografii p. Kazimierz Maj podkreśla, że „uniwersytety grundtvigowskie, jak to widzimy na przykładzie Danii, Szwecji i innych państw, stanowią *jeden z głównych środków rozwoju klasy chłopskiej*“. (Str. 40).

*) Helena Radlińska. Tajemnice Danii.

I wreszcie — p. Zofia Mierzwińska, podkreślając wartość ogólno-ludzką kultury ludowej, zwraca uwagę na fakt, że „w krajach o wybitnie chłopskiej strukturze, jak to ma miejsce w krajach północnych, kultura narodowa jest właściwie kulturą ludową... Utwory najznakomitszych poetów północy stały się własnością ludu wiejskiego i robotniczego w tym samym stopniu, jak pieśni ludowe, strój chłopski, motywy architektury wiejskiej stały się własnością warstw inteligenckich“. (Str. 72).

W felietonie dziennikarskim brak miejsca na rozwodzenie się nad znaczeniem tych faktów. Warto jednakże przypomnieć, że u nas, gdzie warstwa chłopska stanowi około 65% ogółu ludności — zasługują one na jaknajbaczniejszą uwagę, wskazując na istotnie niewyczerpalny i niemal że jeszcze nie napoczęty rezerwoar sił i możliwości dalszego rozwoju naszej polskiej swoistej kultury.

Oto jest sens moralny Uniwersytetów Ludowych w Polsce.

Znalazłem się w pięknym i mocno pobudowanym, obszernym, piętrowym, drewnianym dworzyszczu na wzgórzu wśród pól i lasów. Czworo wychowawców i wykładowców — oddanych całkowicie wielkiej i słusznej idei. Około czterdziestorga młodzieży wiejskiej (koedukacja). Wiek od lat 16 do 20; w miarę możności „wyłowiona“ młodociana chłopska elita ideowa i intelektualna z Wileńszczyzny i Nowogródczyzny.

P. Kazimierz Błoński, kierownik zakładu i p. Józef Woszczak, „kolega-spółdzielca“, uprzejmie udzielają wyjaśnień. Cztery są główne działy pracy Uniwersytetu Wiejskiego w Prudziszczu: 1) obszar około 100 ha, stanowiący własność uniwersytetu, w czem 56 ha ziemi ornej, 15 ha łąk i ok. 20 ha lasu i nieużytków, stanowi — prócz podstawy materialnej istnienia i rozwoju placówki — również i teren pracy naukowej — doświadczalnej i pedagogicznej w dziale *przysposobienia rolniczego;* 2) cykl wykładów, pogadanek i dyskusyj poświęcony jest zagadnieniem *spółdzielczości* na wsi. Te właśnie dwa punkty programu, na które kładziony jest duży nacisk, świadczą o wybitnie praktycznym — społeczno-gospodarczym nastawieniu placówki w Prudziszczu, w odróżnieniu np. od bardziej politycznie zabarwionego Uniwersytetu Orkanowego Ignacego Solarza w Gaci.

Następnie 3) p. Mieczysław Sitkowski prowadzi dział pracy kulturalno-oświatowej we właściwym tego słowa znaczeniu, wykładając i opracowując z wychowankami naukę o Polsce współczesnej, historię — zwłaszcza chłopów w Polsce, geografię, literaturę piękną i — zasady pracy samokształceniowej; (dojeżdżają też dorywczo prelegenci z Wilna); i wreszcie 4) p. Maria Wilczyńska omawia i opracowuje ze słuchaczkami sprawy gospodarstwa domowego i higieny, co jest dziś niewątpliwie na wsi jedną ze spraw najbardziej palących.

Po ukończeniu kursu *absolwenci i absolwentki powracają na wieś* by tam pracować społecznie.

Uniwersytet połączony jest z internatem. W jednym skrzydle budynku na piętrze mieszczą się sypialni chłopców, w drugim — symetrycznie — dziewcząt. Pokoje widne i przestrzenne.

(Jeden drobny dezyderat warto tu wygłosić: należałoby regulaminowo wprowadzić pół godziny bezwzględnej ciszy i spokoju po spożyciu obiadu, co ma niepoślednie znaczenie higieniczne). Zasobna bilioteka z ładnie urządzoną czytelnią. Wspaniały kominek! Dużo czasopism. Doskonałe radio.

Praca samokształceniowa prowadzona jest w kilku sekcjach. Cały zespół wychowanków tworzy Koło Związku Młodej Wsi i w 5-miesięcznym okresie trwania kursu wdraża się praktycznie do pracy organizacyjnej — prowadzenia zebrań, protokułów,

# Nożycami przez prasę

## JEDNOLITA POSTAWA PAŃSTW ZACHODNICH.

„Czas“ omawia rezultaty propagandy niemieckiej na Zachodzie, usiłującej stworzyć grunt dla nowego Monachium. „Czas“ słusznie stwierdza fiasco tych usiłowań.

**A jaki jest skutek niemieckiej kampanii w odniesieniu do opinii zachodnio-europejskiej? Zdaje się, że dziś śmiało można stwierdzić, iż jest on równie fatalny. Jeśli były na zachodzie jakieś wątpliwości co do Gdańska, to postępowanie Rzeszy oraz jej zbyt przejrzysta propaganda te wątpliwości całkowicie rozwiały. Dzisiaj rząd Wielkiej Brytanii interpelowany jest w parlamencie, czy wobec niepokojących wieści nadchodzących z Gdańska nie zamierza wysłać na Morze Bałtyckie części swojej floty. Dzisiaj tak wybitnie i tak wpływowy polityk jak Winston Churchill głosi bez żadnych niedomówień, że każdy akt gwałtu przeciw Polsce w Gdańsku niezależnie od tego, czy dokonany będzie od wewnątrz czy od zewnątrz musi wywołać konflikt ogólno-europejski.**

**Taka sama opinia panuje we Francji. Nikt już na zachodzie nie wierzy, że przez podarunek Gdańska możnaby Niemcy uspokoić, wszyscy zdają sobie sprawę, że aneksja Wolnego Miasta byłaby równoznaczna z uzależnieniem Rzeczypospolitej od Berlina. A z drugiej strony nikt nie wierzy, by wchodził tu rzeczywiście w grę interes ludności gdańskiej. Gdy ludność ta żyje pod terorem, nie mogąc wypowiadać tego co myśli, i gdy b. prezydent senatu gdańskiego głosi całemu światu rzeczy wręcz odwrotne od tego, co słyszymy od przedstawicieli nacjonal-socjalizmu, trudno jest propagandzie niemieckiej wzbudzić wiarę w szczerość intencji Trzeciej Rzeszy w stosunku do tej ludności.**

**Jeszcze nigdy w opinii międzynarodowej akcie polityki niemieckiej na odcinku Gdańska nie stały tak nisko, jak w chwili obecnej, a z drugiej strony nigdy nie byliśmy w takim pogotowiu obronnym, jak dzisiaj. Toteż wszelkie wiadomości nadchodzące z Gdańska traktujemy z całkowitą zimną krwią. Przygotowaniami do stworzenia gdańskiego korpusu ochotniczego nikt nas nie przestraszy, tak jak nie zastraszyły nas buńczuczne mowy p. ministra Goebbelsa.**

**Nikt w Polsce nie chce wojny z Niemcami. Ale z drugiej strony tradycja Grunwaldu jest u nas wciąż żywa. I jeśli będziemy do tego zmuszeni, tradycję tę potrafimy odświeżyć.**

Ostatnie zdanie jest o tyle charakterystyczne, że „Czas“ wykazywał największą dozę umiarkowania w stosunku do polsko-niemieckiego zadrażnienia.

## ANGLIA ZWRACA SIĘ ZAWSZE PRZECIWKO NAJSILNIEJSZEMU MOCARSTWU?

„W. Dz. Narodowy“ tłumaczy dlaczego nie może być mowy o nowym Monachium. Anglia od wieków zwracała się zawsze przeciwko kandydatom na dyktatora w Europie. (Napoleon — Mikołaj I — Wilhelm II — Hitler).

**Lord Halifax w przemówieniu o którym piszemy dał jasny wykład powodów, jakie zmusiły politykę brytyjską do poniechania taktyki monachijskiej. Przypomniał on, że w przeszłości Wielka Brytania zawsze powstawała przeciwko próbom hegemonii w Europie, przeciwko wysiłkom jakiegokolwiek mocarstwa dominowania nad Europą kosztem innych państw. Była to linia historyczna polityki angielskiej, wynikająca z położenia geopolitycznego Anglii i z jej dawnych tradycyj. Rząd brytyjski nawiązuje do niej obecnie, zrozumiał bowiem na czym w istocie swojej polega linia „obszaru życiowego“ i dążenia polityczne Trzeciej Rzeszy.**

**Tym się tłumaczy ta nagła zmiana polityki angielskiej, która nastąpiła pomiędzy konferencją w Monachium, a narzuceniem w Czechach i na Morawach. Zmiana wyrażająca się w układach wzajemnej pomocy z Polską i Turcją, w gwarancjach brytyjskich dla Rumunii i Grecji oraz w negocjacjach z rządem Sowietów. „Groźba przemocy wojskowej“ zmierzająca do wymuszenia zgody sąsiadów słabszych na hegemonię niemiecką, skłoniła Wielką Brytanię do tej zmiany nakazując jej powrót do tradycyjnych założeń polityki brytyjskiej.**

Są to przyczyny dla których Anglia nie może ustąpić, tym bardziej, że czuje za sobą poparcie Stanów Zjednoczonych. Uchylenie mechanicznej a przeto niesprawiedliwej ustawy o neutralności w Kongresie jest tego najlepszym dowodem. Nie trudno odgadnąć kogo Stany uznają za napastnika? Świat stoi nie tyle przed 2 Monachium ile przed Waterloo po 20 latach.

*l.*

# Paniczne nastroje w Niemczech

„Wojna nerwów“, jaką państwa „osi“ narzuciły światu, czyni z dnia na dzień coraz większe spustoszenia w społeczeństwie niemieckim. Wbrew zapewnieniom różnych krzykaczy hitlerowskich, nastroje wśród ludności Trzeciej Rzeszy przyjęły w ostatnich dniach charakter nieukrywanej paniki.

Korespondenci prasy zagranicznej w Berlinie zgodnie stwierdzają, że we wszystkich środowiskach stolicy istnieje przekonanie o zbliżającej się rozgrywce. Obecny stan rzeczy nie może się dłużej utrzymać, gdyż wzrastające niezadowolenie mas, opanowanych nerwowością i obawą przed wojną, może niebezpiecznie podważyć rządy narodowo-socjalistyczne.

Nie należy zapominać, że gospodarstwo i naród niemiecki żyją od kilku lat na stopie wojennej. Niedostatek wzrasta w tym samym tempie, co zbrojenia. Przeciętny obywatel wyciąga z gigantycznych przygotowań militarnych Niemiec wniosek, że konfliktu nie da się uniknąć.

To przeświadczenie wzmacniają w nim wypadki na Dalekim Wschodzie, w których ręka niemiecka jest aż nadto widoczna. Zresztą, hitlerowcy otwarcie przyznają i podkreślają to z satysfakcją, że propaganda niemiecko-włoska wzniecać będzie coraz to nowe trudności państwom demokratycznym we wszystkich możliwych punktach globu. Liczą, że w ten sposób uda się „nastraszyć“ przeciwników i, jak się wyraził jeden z wyższych funkcjonariuszów nazistowskich — „albo będą oni posłuszni dobrowolnie, albo do posłuszeństwa (!) siłą ich zmusimy...“.

Na ogół panuje w Berlinie przekonanie, że punkt kulminacyjny nowego kryzysu politycznego przypadnie na koniec lipca. Przeważa mniemanie, że tym razem państwa „osi“ nie skierują żadnego ultimatum, ale dążyć będą do stworzenia trzech lub czterech faktów dokonanych jednocześnie. Hitler uderzyłby w te punkty, które, jego zdaniem, wywołałyby różnicę zdań Anglii i Francji, paraliżując w ten sposób natychmiastową, zgodną reakcję. Gdyby jednak te rachuby miały zawieść, to Niemcy i Włochy zdecydowane są na „błyskawiczną“ akcję na wielu frontach jednocześnie.

Tymczasem przygotowania wojenne Rzeszy posuwają się naprzód w tempie gorączkowym. Prace na liniach fortyfikacyjnych nie ustają; pociągi z materiałem suną dzień i noc; ze wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości od ruchach wojsk. Od dwóch tygodni efektywy na linii Zygfryda są w pełnym komplecie bojowym.

Negocjacje angielsko-francusko-sowieckie wzbudzają w przeciętnym obywatelu niemieckim minimalne zainteresowanie. Nie może on zrozumieć dlaczego Rosja sowiecka, którą mu zawsze przedstawiano jako wroga nr 1 Niemiec narodowo-socjalistycznych, stwarza tyle trudności w przystąpieniu do akcji państw demokratycznych.

Refleksje szarego człowieka berlińskiej ulicy na ten temat dają się zamknąć w charakterystycznym powiedzeniu jednego z niższych funkcjonariuszów państwowych, skierowanym do angielskiego dziennikarza: „Das ist doch abgekartetes Spiel; die Russen verlangen doch nichts Resseres, als uns am Zeug zu flicken!“. (To przecież jest ukartowana gra; Rosjanie nie życzą sobie nic lepszego, jak nam zaleźć za skórę).

Ogólnie istnieje w Niemczech przeświadczenie, że Führer nie może już wycofać się z honorem z rozpoczętej gry. Większość narodu, która nie chce wojny, łudzi się jeszcze nadzieją jakiegoś nowego „Monachium“...

*K. P.*





## „Semper Vigilanti“ poszukiwany

Komitet Wojewódzki Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie zwraca się do autora projektu pomnika nadesłanego na konkurs pod godłem „Semper Vigilanti“, aby skomunikował się w najbliższym czasie pisemnie lub osobiście z Komitetem w Wilnie w sprawie odbioru projektu.

Ponieważ nazwisko autora nie jest znane, Komitet nie ma możności skomunikowania się z nim.



# Pogotowie zbrojne wsi

Coraz więcej uwagi zwraca się dziś na wieś. Ona przecież żywi, ona wytwarza na eksport, daje największy przyrost ludności i największy kontyngent żołnierza. Wieś — to olbrzymi, a niedostatecznie dotąd wykorzystany rezerwat sił narodu i państwa. Słusznie też wysiłki rządu i społeczeństwa idą w kierunku podniesienia zamożności, a z nią i kultury wsi. Robimy co możemy: podnosimy oświatę, rozpowszechniamy przysposobienie rolne, organizujemy spółdzielnie, propagujemy przemysł rolniczy i chałupnictwo, radiofonizujemy i elektryfikujemy. Praca na terenie wsi postępuje stosunkowo powoli, bo niepodobna w ciągu kilku lat odrobić zaległości stuleci, ale przecież idzie. Otuchą napełnia zwłaszcza postawa młodzieży wiejskiej. Pokolenie wyszłe z polskiej szkoły i z polskiego wojska zarzuca bierną postawę, garnie się do twórczej pracy, organizuje i skupia, by wspólnymi siłami otrząsnąć się z letargu, z biedy — budować moc polską na wsi. Młodzież rozumie i widzi, czego można dokonać w zwartej gromadzie, w karnym szyku.

Na tle zasadniczych dla narodu i państwa konieczności, jedną z najważniejszych prac na wsi, jest organizacja pogotowia zbrojnego. W tej dziedzinie również wieś się rusza nie od dziś. Sięgają coraz głębiej hasła obrony narodowej, sięgają wpływy organizacyj przysposobienia wojskowego, robi swoje młodzież, która po służbie wojskowej inny mi niż przertem myśli kategoriami, więcej ma energii i ambicji pracy. To jest jednak dopiero początek ruchu. Rezultaty nie są współmierne do potrzeb i zadań. Nie wystarczy, że chłopak należy do p. w.; nie wystarczy, że został przeszkolony w wojsku; gdy się ma takich sąsiadów, jakich my mamy — gotowi muszą być wszyscy: kobieta, nieletni wyrostek, dziewczyna. Pojęcia frontu już dziś nie ma — wszyscy muszą posiadać siłę moralną, odwagę, wytrzymałość, nerwy, bo wszyscy będą narażeni na ogień, bomby, pociski gazowe, na działanie desantów powietrznych wroga, na niszczenie i inne „hałasy wojny“. Czy wieś polska jest gotowa? Czy wieszcze słowa Konopnickiej: „Twierdzą nam będzie każdy próg“ — ziściły się? Jeszcze nie, a przynajmniej nie w tym stopniu, jak to być powinno.

Gdy żołnierz pójdzie z siół i chat, by bić się z wrogiem oko w oko, musi mieć pewność, że za nim stoi niezłomny front wewnętrzny i że w kraju normalnie funkcjonują warsztaty pracy, które dostarczają mu broni, amunicji, sprzętu, mundurów, chleba. Tu występuje rola kobiet i dziewcząt wiejskich. Do licznych obowiązków matki, gospodyni, córki — kobiety muszą dodać jeszcze nowy: przygotowanie się do obrony w czasie wojny. Przygotowanie to polegać będzie na:

— przygotowaniu moralnym — i to w takim stopniu, by promieniowało na rodzinę, na wieś, by pozwalało kobiecie podtrzymywać niezłomnego ducha, utrzymać spokój i odporność nerwów;

— podniesieniu i utrzymaniu na wysokim poziomie stanu zdrowotności i sprawności kobiet, młodzieży, dzieci; mowa tu między innymi o higienie życia, odżywianiu, ćwiczeniach cielesnych i hartowaniu ciała;

— przygotowaniu do umiejętności pełnego zastąpienia mężczyzny przy warsztacie pracy: rola musi dawać swój zwykły plon; praca musi iść zwyczajnym trybem; zarobki nie mogą się zmniejszyć, musi wystarczyć chleba dla rodziny w domu i dla tych, co walczą;

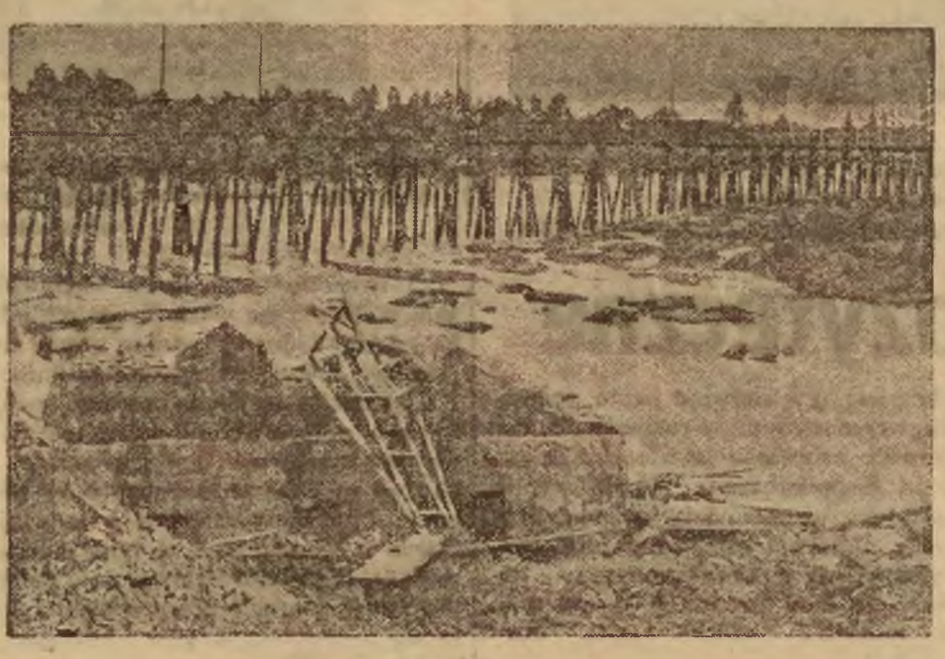
— przygotowaniu samoobrony: organizacja obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz przeciwpożarowej, zwalczanie dywersji i szpiegostwa; obrona i zaradność wobec klęsk żywiołowych, jak powódź, nieurodzaj i inne;

— współdziałaniu z wojskiem — pomoc przy zakwaterowaniu, przemarszach, udzielanie informacji itp.,

— opieka nad rodzinami powołanych.

Wieś polska, kobieta polska — musi być przygotowana do warunków życia wojennego — twardszych, trudniejszych niż w poprzednich wojnach. Kraj cały powinien się pokryć siecią organizacyj kobiecych, przy czym organizacje te muszą ogarnąć wieś. PWK i zrzeszone w niej stowarzyszenia działające na wsi jak: Koła Gospodyń Wiejskich, Związek Strzelecki, Katolicki Związek Kobiet, Rodzina Rezerwistów i inne — prowadzą w swoich oddziałach wiejskich kursy przysp. do obrony kraju dla dziewcząt i kobiet; w ciągu ostatniego roku przeprowadzono szereg kursów i kilka obozów dla przodownic ruchu p. do o. k. na wsi, które powinny być propagatorkami tej pracy w swoich środowiskach — ale to wszystko jest jeszcze mało. Ruch musi być masowy, powszechny. W imię haseł wyższego rzędu oraz w imię dobrze rozumianego własnego interesu — ochrony własnego domu i swoich najbliższych — kobiety i dziewczęta wiejskie stanąć powinny do intensywnej pracy, a organizacje kobiece — więcej uwagi skierować w stronę wsi.

## Zerwanie tamy na kanale Alberta w Belgii



Na kanale Alberta w Belgii wydarzyła się wielka katastrofa wodna, wskutek zerwania tamy obok miasta Hasselt. Wskutek katastrofy, która pociągnęła za sobą około 10 milionów franków strat, okoliczne tereny zostały zalane wodą, niszcząc cały dobytek ludzki. Na zdjęciu — widok zalanych wodą terenów, wskutek zerwania tamy na kanale Alberta, na przestrzeni około 500 metrów.

ksiąg stowarzyszenia, biblioteki, wygłaszania i dyskutowania referatów.

Uderza wielka serdeczność wzajemnego stosunku i zżycie się personelu pedagogicznego z wychowankami.

Młodzież pod kierownictwem wychowawców robi od czasu do czasu wycieczkowe wypady „w teren“ do wsi okolicznych, gdzie wchodzi w kontakt bezpośredni z tamtejszą, jeszcze „surową“ młodzieżą i — porywa ją przykładem swego większego uświadomienia i wyrobienia społecznego, nie mówiąc już o przenoszonych tą drogą wpływach artystycznych (inscenizacje pieśni ludowych).

Wczoraj właśnie (29-go) — z racji święta morza — młode „Prudziszcze“ odwiedziło „Popiszki“ nad jeziorem Popis. Poza dobrze przystosowanym do audytorium i przenikniętym duchem wielkiej miłości dla jednej polskiej Ojczyzny — przemówieniem p. kierownika Błońskiego — zabierała głos młodzież. I to właśnie było najbardziej wzruszające swoją bezpośredniością, świeżością i czymś takim, co z duszy i serca wyrywa okrzyk — „nie zginęła!“

I jeszcze jeden niezapomniany moment: gdy podczas powrotu z wycieczki wozami w rozmowie z jednym z wychowanków staje się w obliczu wielkiej obywatelskiej troski zarówno o położenie gospodarcze wsi jak też i o jej poziom kulturalny — zwłaszcza gdy idzie o młodzież.

— Są już zapewne w każdej wsi zorganizowane Koła Młodzieży, mówię półpytająco.

— Ach, nie, proszę pana — daleko jeszcze do tego — bardzo daleko. I tyle jeszcze pijaństwa i nożownictwa...

Ale w tych zatroskanych, skupionych młodych oczach tai się niezłomna wola walki z ciemnotą — walki o dobrobyt i kulturę — „dla wszystkich, którzy są w domu“ Polski...

Dzielnym i oddanym pionierom pracy nad budzeniem kulturalnym i społecznym wsi — życzymy zarówno niezachwianej wiary we własne siły i najwyższą aktualność podjętego dzieła — jako też zrozumienia i czynnego poparcia ze strony społeczeństwa.

*Jerzy Znamierowski.*





## Wycieczki dla Radiosłuchaczy

Uczestnicy wycieczki dla Radiosłuchaczy udadzą się w najbliższą niedzielę do Werek. Koszt wycieczki w obie strony statkiem od osoby 50 groszy.

Zbiórka na placu przed Biblioteką Wróblewskich (na rogu ulic Arsenalskiej i Zygmuntowskiej), rano o godz. 6.45. Odjazd punktualnie o godz. 7. Powrót o godz. 20,15.

## Na co chorują w Wileńszczyźnie

Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim w/g danych urzędowych za czas od 18.VI do 24.VI 1939 r.

Jaglica 87, gruźlica otw. 15 (zgonów 2), pokąsania przez zwierzęta chore lub podejrzane o wściekliznę 10, róża 9, odra 8, dur brzuszny i rzekomy 6 (zg. 1), błonica 6, dur plamisty 4, płonica 4, krztusiec 4, wąglik 1.

PISZĄ DO NAS...

# Cui bono to się robi?

Wpadł mi dopiero co w oko osobliwy tytuł „Ja się sztuką nie interesuję... potępienia godne sądy inteligentnego lenia o sztuce". (Kurjer Wileński z dnia 24.VI.39). Byłem istotnie zaciekawiony, co też dowcipnego ten „inteligent leń" o swym stosunku do sztuki powie. Zwolna jednak zaciekawienie ustępowało a zaczęło mnie ogarniać zdziwienie. Autor artykułu, p. Korowajczyk zarzuca recenzującym wystawy sztuki, że piszą zbyt fachowym językiem, w szczególności ma pretensje do prof. Morelowskiego, przyznając (cóż za łaskawość!) że recenzje jego „zresztą zawsze należą do najbardziej „po ludzku" napisanych". Podaje autor parę cytat prof. Morelowskiego jako przykłady tej niezrozumiałości. Zauważmy na wstępie, że stawianie recenzentowi zarzutów co do jego stylu, opartych na wyrwanych akurat cytatach bez kontekstu i bez żadnego ustosunkowania się do niego, jest bardzo wygodnym ale i nie bardzo sympatycznym sposobem.

Jak się zaś przedstawia ta niezrozumiałość? Chciałbym zauważyć, że recenzja nie jest po to, żeby omówiła wystawę tak, żeby ten, kto czytał z góry miał wszelkie walory każdego obrazu w oczach, i wiedział, czy iść na wystawę czy nie. Wystawa sztuki nie jest winem a recenzja—reklamą. Recenzja jest przeznaczona dla ludzi którzy na wystawę pójdą. Tam przyglądając się obrazom, mogą konfrontować swoje wrażenia z uwagami recenzenta, które wtedy staną się zrozumialsze. Co ma robić krytyk piszący recenzję z wystawy obrazów, żeby zaspokoić żądania laików! Opowiadać o obrazie? Tłumaczyć dlaczego, płot jest zielony a nie brunatny—i tak o każdym: na kilkadziesiąt stron? Charakter recenzji wymaga języka skondensowanego. Żeby on się rozjaśnił, trzeba dzieła sztuki oglądać, wprawiać się w tym, czytać czytać rzeczy popularniejsze, a nie żądać od piszącego znawcy aby prowadził przedszkole .. Nie mówię tego pod adresem autora artykułu ale — tej rzeszy biednych laików, którym on chorążuje.

Mówi p. Korowajczyk, że „wykłady popularne o sztuce są zazwyczaj popisem erudycji prelegenta". Znam ucznia III kl. gimnazjum, który słuchając wykładów prof. Morelowskiego o sztuce kościelnej dawał sobie rady z tą erudycję i z wykładów korzystał i szczerze się cieszył. A przecież kursy te nie miały charakteru popularyzacyjnego tylko naukowy!

Autor miał prawo zauważyć, że dobrzeby było, gdyby recenzje były pisane przystępniej i recenzenci starają się to uwzględniać — ale niezrozumiałe jest to niby chowanie się w tłumie laików i ta uszczypliwość z jaką autor mówi o najsłuszniejszych w świecie uwagach prof. Morelowskiego na temat zaniedbania kultury estetycznej. Czy prof. Morelowski czytał ten artykuł? jeśli czytał, czy zechce nań odpowiedzieć — nie wiem. Nie zdziwię się, jeśli nie odpowie.

Takie ataki nie są czemś rzadkiem. Z jednej strony uczony, człowiek kompetentny pracuje nad czemś — z drugiej strony ktoś z publiczności wyrokuje o jego metodzie, wynikach, w dodatku niezupełnie poprawnym tonem. Gdyby chodziło np. o inżynierję — nie, jeśli chodzi o nauki humanistyczne — owszem.

Gdy widzę, jak historyk sztuki, rozkochany w tym co wielkie i wzniosłe w twórczości duchowej z oddaniem, uczy to wszystko kochać innych i czyni to długiemi latami i gdy widzę co go za to spotyka, pytam: cui bono to się robi?

**Antoni Maśliński**

### DOPISEK REDAKCJI.

W związku z artykułem p. Maślińskiego, uważamy za swój obowiązek zaznaczyć, że gdybyśmy w artykule p. L. Korowajczyka dopatrywali się choćby cienia złośliwej chęci dokuczeni czy obniżeni autorytetu prof. Morelowskiego nigdy by się on nie ukazał na nasz. szpaltach. Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami udzielania nauk profesorom przez laików, uważamy jednak, że danie możności wypowiedzenia się „laikowi" chociażby te wypowiedzenie się nie było słuszne, ułatwia znalezienie dróg wzajemnego zrozumienia między najbardziej wybitnymi uczonymi a publicznością i społeczeństwem, która z tej nauki korzysta.



## Zmiana trasy 3-ki autobusowej

Niniejszym podaje się do wiadomości publicznej, że od dnia 3 lipca 1939 roku na czas układania gładkiej jezdni na ul. W. Pohulance, na przestrzeni od ul. Piłsudskiego do ul Słowackiego, — autobusy linii 3 będą kursowały od przystanku „Teatr" na W. Pohulance ulicami: Słowackiego, Szeptyckiego, Piłsudskiego do Wiwulskiego i dalej poprzednią trasą.

Na trasie objazdowej ustalają się następujące warunkowe przystanki: ul. Słowackiego róg Szeptyckiego, ul. Szeptyckiego róg Piłsudskiego. Ceny do wymienionych przystanków takie jak do przystanku Cerkiew.

# Polska może natychmiast zmobilizować ponad siedem milionów żołnierzy

„Petit Parisien" poświęca obszerny artykuł polskiej armii, zwracając uwagę, że bez względu na rezultaty rokowań z Sowietami, Polsce, a nie Rosji, przypadnie główna rola w wojnie u wschodnich granic Niemiec. Autor artykułu ogłasza szereg cyfr i danych ilustrujących olbrzymią wartość armii polskiej i polskich kadr oficerskich.

Zwraca on mianowicie uwagę, że Polska posiada 4 miliony wyszkolonych rezerwistów i może w danym razie powołać pod broń 7 milionów ludzi. Polski korpus oficerski jest o 4 tys. ludzi liczniejszy od korpusu włoskiego, a podoficerów Polska ma o 13 tys. więcej. W dziedzinie materiału wojennego Polska poczyniła w ostatnich latach uderzające postępy zwłaszcza w zakresie artylerii ciężkiej i lotnictwa.

W związku z powyższym „Petit Parisien" publikuje niemiecką mapę, wydaną w r. 1937 w Królewcu, a która ilustruje ofensywne możliwości lotnictwa polskiego. Jak z mapy tej wynika, strefa natychmiastowego ataku lotniczego sięga po Berlin i Zgorzelec oraz okolice Wiednia, a dalsza strefa ataku obejmuje znaczną część Bałtyku i ponad 2/3 wszystkich terytoriów Rzeszy.

W konkluzji swego artykułu dziennik francuski wyraża opinię, że armia polska pozostawiona sama sobie może z pewnością stawić wojskom niemieckim morderczy opór.



## Odezwa grupy absolwentów i asystentów U.S.B. w sprawie składania złotych obrączek i pierścionków na FON

wzamian za żelazne standaryzowane znajduje się w Administracji naszego Pisma — ul. Biskupa Bandurskiego — i podpisy deklarujące można składać na niej w godzinach od 9—15, oprócz niedziel i świąt.

Znając ofiarność naszych Czytelników, Redakcja gorąco apeluje o poparcie tej akcji.

## Czas zamykania bram trzeba przesunąć o godzinę

W Warszawie i w niektórych innych większych miastach Polski wprowadzono zwyczaj, że bramy w okresie letnim są zamykane o godzinę później, to znaczy o godz. 23-ej. W tym kierunku czynione były również starania i w Wilnie, poparte memoriałem prezydenta miasta, skierowanym do władz administracyjnych. Władze te przychylnie ustosunkowały się do podjętej akcji, dotychczas jednak odpowiednie zarządzenie nie zostało wydane.

## Utonął podczas kąpieli Dunder zawinił bo nie zatrzymał

**W czasie kąpieli w rzece Serwecz utonął Chwalko Jan, lat 17, m-c kol. Zadubienie, gm. krzywickiej.**

*

**Wskutek spłoszenia się konia wpadli do rowu, jadący wozem Dunder Michał, lat 62 i córka jego Anna, lat 19, m-cy kol. Dundary, gm. słobódzkiej. Wypadek ten zdarzył się na drodze Słobódka—Brasław w czasie rozmijania się z samochodem ciężarowym spółdzielni „Rolnik", który prowadził szofer Jakutowicz Bolesław. Dunderówna Anna doznała ciężkich uszkodzeń ciała, szofer odwiózł ją do szpitala powiatowego w Brasławiu. Dunder Michał doznał lekkich obrażeń ciała. Winę wypadku ponosi całkowicie Dunder, który jechał lewą stroną, a zobaczywszy samochód nie przytrzymał konia, jakkolwiek wiedział, że koń ten boi się samochodu.**

## Dziś w kinie „Pan"

jako nadprogram Wielki aktualny film dokumentujący niezaprzeczalne i odwieczne prawa Polski do Pomorza i Gdańska pt. „Nie damy ziemi" (Cień nad Europą). Jest to film w językach francuskim i polskim. Film ten jest przekonywujący i mocny jak wola Narodu. Nie ma korytarza, jest woj. pomorskie. Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da! Nadprogram piękny dodatek pt. „Polska w Gdańsku".

## Trzymiesięczny kurs lniarski dla brakarzy w Wilnie

Towarzystwo Lniarskie w Wilnie organizuje trzechmiesięczny kurs lniarski dla brakarzy lnu. Zadaniem tego kursu będzie odpowiednie wykształcenie sił fachowych, potrzebnych w handlu lnianym i konopnym. Kurs trwać będzie od 12 lipca do 14 października rb. Wszelkich informacyj w tej sprawie udziela Towarzystwo Lniarskie w Wilnie, ul. św. Jacka 2.

## Złóż ofiarę na F. O. N.

## Wiadomości radiowe

### NA KORALOWYCH RAFACH.

Rafy koralowe to nietylko tereny przygód dzielnych żeglarzy, znanych nam z powieści Conrada i Londona. Każda z nich jest ciekawym światem pełnym tajemnic które podpatrzyć umie tylko przyrodnik.

O tych właśnie tajemnicach mówić będzie w niedzielę, 2 lipca, o godz. 15.00 Irena Wołkowicka w pogadance przyrodniczej pt. „Na koralowych rafach".

### KSIĘŻA BOHATEROWIE.

W bieżącym sezonie letnim Rozgłośnia Wileńska nada cztery pogadanki poświęcone postaciom bohaterskich księży-Polaków. Było ich wielu na przestrzeni dziejów. Tym jednak, o których będzie mowa, naród polski zawdzięcza najwięcej.

Cykl rozpocznie się w niedzielę od pogadanki o wielkim patriocie, obrońcy Jasnej Góry, ks. Augustynie Kordeckim.

Autorką audycji, która nadana zostanie w niedzielę, 2 lipca, o godz. 15.35, jest Wanda Zwolska.

### CIOTKA ALBINOWA JUBILATKA.

W niedzielę, 2 lipca, o godz. 19.30 zgromadzą się w studio przedstawiciele Rozgłośni Wileńskiej oraz wszyscy wykonawcy audycyj regionalnych, by złożyć życzenia Ciotce Albinowej, która obchodzić będzie dziesięciolecie swej pracy radiowej. Donoszą nam też ze Lwowa, że do chóru życzeń przyłączą swe znane głosy popularni Lwowianie: Szczepko i Tońko. Jak tego dokażą jak pokonają odległość dzielącą Wilno od Lwowa, to też ich osobista tajemnica.

W każdym bądź razie mikrofony sprawozdawcze zapoznają słuchaczy dokładnie z przebiegiem uroczystości.

### ODWIEDZIMY NAROCZ

Największe jezioro w Polsce zwiedza dziś wielu ludzi. Niewielu jednak może powiedzieć, że je dokładnie zna.

Felieton turystyczny Wincentego Wielkiego pt. „Odwiedzimy Narocz", przewidziany w programie Rozgłośni Wileńskiej w poniedziałek, o godz. 17,30, da słuchaczom opis jeziora, jego brzegów, no i udogodnień turystycznych obecnie tam istniejących. Może też zachęci tych, co się jeszcze nad Naroczem nigdy nie wybrali, do skorzystania z tych ułatwień.

### CO POWINIEN WIEDZIEĆ RADIOABONENT

Dyrekcja Polskiego Radia otrzymuje w ostatnich czasach dużą ilość listów od radioabonentów z zapytaniami czy można w czasie ferii letnich odbiornik radiowy zarejestrowany w innym miejscu przenieść na letnisko lub do miejscowości kuracyjnej, zabrać na wycieczki turystyczne i jak należy postąpić, by nie narazić się na przykrości

Polskie Radio wyjaśnia, że zarejestrowane odbiorniki mogą być zainstalowane w czasie ferii letnich na okres nie dłuższy, niż trzy miesiące na letniskach, uzdrowiskach itp. bez dodatkowej rejestracji i dopłaty. Najprostszym rozwiązaniem tej sprawy byłoby uregulowanie z góry opłat abonamentowych za okres ferii bądź urlopu, lub wskazanie Urzędowi Pocztowemu, na terenie którego abonent zamieszkuje stale dokąd należy przesyłać mu za czas nieobecności rachunki.

Kartę rejestracyjną oraz pokwitowanie uiszczonych opłat należy przechowywać w miejscu zainstalowania odbiornika.

## Walne Zgromadzenie Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych w Wilnie

W dniu 10 czerwca br. odbyło się Walne Zgromadzenie Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych w Wilnie.

Zebranie poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Jakuba. O godz. 10 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej nastąpiło otwarcie obrad przez inż. Cz. Dębickiego przy udziale 183 delegatów spółdzielni. Na Zgromadzenie przybyli pp. Wojewoda Wileński Artur Maruszewski, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rol. radca A. Zębalski, Przewodniczący Rady Spółdzielczej dr Al. Całkosiński, przedstawiciel Województwa Nowogródzkiego, przedstawiciele organizacji i instytucji państwowych, samorządowych i społecznych oraz central gospodarczych i finansowych spółdzielni.

Po przywitaniu gości i obecnych delegatów przez przewodniczącego Zgromadzenia p. inż. Czesława Dębickiego zebrani uczcili przez powstanie zmarłych w bież. roku wybitnych działaczy spółdzielczych ś. p. Zygmunta Chmielewskiego, ś. p. Adolfa Leesa i ś. p. Rufina Piłatowskiego.

Głębokie uzasadnienie potrzeby dalszej rozbudowy placówek spółdzielczych w Polsce, a zwłaszcza na Ziemiach Północno-Wschodnich dał w swoim przemówieniu powitalnym Pan Wojewoda, wskazując na tę okoliczność, że Polsce, nie posiadającej wielkich kapitałów bardziej niż gdzie indziej potrzebna jest praca zbiorowa i łączenie drobnych oszczędności i małych kapitałów.

Po złożeniu przez p. inż. Cz. Dębickiego sprawozdania Rady Okręgowego Związku zabrał głos p. dyr. Okręgowego Związku p. Antoni Kokociński, który w swoim sprawozdaniu zobrazował wyniki działalności spółdzielni w ostatnim okresie czasu oraz działalność Okręg. Związku.

Ze sprawozdania tego wynikało, że spółdzielnie wykazały na terenie woj wileńskiego i nowogródzkiego w ostatnich latach duży rozwój i tempo tego rozwoju nie ustępuje woj. centralnym i zachodnim. O znaczeniu sp-ni w naszym życiu gospodarczym świadczą następujące liczby: 25.669.000 zł obrotu handlowego w 1938 r. (43 sp-ni) 56.097.000 litrów mleka dostarczonego spółdzielniom w 1938 r. (90 sp-ni) i 18.858.000 zł pozostałości na pożyczkach w spółdzielniach kredytowych na 31-go grudnia 1938 r. (221 sp-ni).

Walne Zgromadzenie uchwaliło szereg wniosków, które zmierzają do usprawnienia działalności spółdzielni, opanowania przez spółdzielczość nowych działów pracy i życia gospodarczego, przygotowania nowych kadr pracowników spółdzielczych i współpracy w tym celu z młodzieżą itp.

Do Rady Okręgowego Związku wybrano pp.: St. Jeśmana z Brasławia, P. Sieczko z Nowogródka i A. Bajkacza z Bielicy.

## Kurjer Sportowy

# Piłka ręczna w sezonie 1938-39

Dzięki inicjatywie prezesa R. Hołowni i p. Sakowicza, Wil. Okręgowy Związek Piłki Ręcznej rozwinął ożywioną działalność, owocem której był cały szereg lokalnych imprez. Ponadto reprezentacja Wilna w koszykówce panów wzięła udział w turnieju miast w Krakowie, AZS w Akademickich Mistrzostwach panów zajął I miejsce w siatkówce oraz 2 miejsce w koszykówce. W mistrzostwach Polski w siatkówce panów W. K. S. zdobył 6 miejsce a AZS. — 7 miejsce KPW obsadziło mistrzostwa KPW w siatkówce pań i panów, zajmując III i IV miejsce, a panowie startowali w mistrzostwach koszykowych Polski w Warszawie.

Poza tym AZS wyjeżdżał na zawody propagandowe do Święcian i do Oszmiany, a Zw. Rezerwistów do Grodna.

WOZPR posiada 10 klubów zgłoszonych do PZPR, są to: AZS, Jordan, Makabi, Sokół, KPW Ognisko, KPW Nowa Wilejka, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, WKS Śmigły, Związek Rezerwistów, ŻAKS

Na plan pierwszy wysuwają się zespoły AZS, KPW Ognisko i WKS Śmigły, które we wszystkich konkurencjach toczą ze sobą walkę o prymat.

Zaczniemy od siatkówki — konkurencji, gdzie wilnianie osiągali największe sukcesy (mistrzostwo Polski w 1938 r. zdobył AZS)

W siatkówce pań mistrzem okręgu jest AZS. Zespół ten wymaga gruntownego odmłodzenia. Najlepsze zawodniczki to: Mewesówna, Rutowiczówna i Paszkiewiczówna.

KPW Ognisko jest jedynym groźnym konkurentem AZS. Dowodem tego jest zdobycie I miejsca w turnieju jubileuszowym. Na plan pierwszy wysuwają się siostry Siesickie i Lebiedziówna. Z chwilą zasilenia zespołu przez Kontrymowiczówną z AZS, która otrzymała skreślenie panie KPW powinny bezwzględnie wyprzedzić swoje rywalki.

Reszta zespołów to: WKS, ŻAKS i TKKFK. Temu ostatniemu zespołowi należą się słowa uznania za wielkie postępy jakie poczynił w ciągu jednego roku.

### SIATKÓWKA PANÓW

Mistrzem Okręgu jest WKS Smigły, zespół młody, rokujący doskonałe nadzieje na przyszłość. Najlepsi to: Kelm, Brodniewicz, Meyrowie i Maleszewski.

AZS jest wicemistrzem Wilna. Obecnie z chwilą powrotu Minerwina z wojska, Akademicy są bodajże najlepszym zespołem Wilna. Najlepsi gracze to: Minerwin, Czechowicz, Wieromiej i Szumakowicz. Podporą psychiczną był niespożyty „Dada" - Łapiński.

KPW Ognisko ustępuje wymienionym zespołom. Starzy rutynowani gracze zwolna odchodzą, a młodym graczom brak jest doświadczenia. Tym niemniej jest to zespół, który może zawsze wygrać z przeciwnikami. Szymanowski, Dzierżyński i Butkiewicz są trzonem drużyny.

### SIATKÓWKA KL. „B"

Pierwsze miejsce zajął Zw. Rezerwistów, wystawiając sobie dobre świadectwo w trosce o narybek. Najlepszy —. Karpowicz.

Drugie miejsce zajął AZS — młodych talentów jednak było nie wiele. Grali tu raczej starzy emeryci jak: Wigura lub Mackiewicz.

Na trzecim miejscu sklasyfikowało się K. P. W. Ognisko.

### KOSZYKÓWKA PAŃ

Poziom niesłychanie słaby. Kolejność zespołów jest następująca: Jordan, Ż. A. K. S., A. Z. S.

### KOSZYKÓWKA PANÓW

Mistrzem Wilna jest K. P. W. Ognisko. Zespół starych rutyniarzy, zgranych ze sobą pierwszorzędnie, ale o słabej kondycji. Najlepsi to: Szymanowski, Wojciechowicz i Kossarski.

Vice-mistrzem jest WKS. Tak jak w siatkówce WKS jest drużyną rokującą piękne nadzieje na przyszłość. W chwili obecnej bodajże przewyższa KPW. Najlepsi: Brodniewicz, Maliszewski, Kelm i Żyliński.

Trzecie miejsce w mistrzostwach zajął AZS. W turnieju jubileuszowym Akademicy potrafili zająć pierwsze miejsce przed WKS i KPW. Najlepsi: Minerwin, Łapiński, Marowski.

Dalsza kolejność: Zw. Rezerwistów, ŻAKS.

### KOSZYKÓWKA KL. „B"

Pierwsze miejsce zdobyło KPW Ognisko, demonstrując pierwszorzędny narybek, 2 Sokół, 3 WKS, 4 AZS. Dalej: Jordan, ŻAKS, Makabi.

### SZCZYPIORNIAK PAŃ

był sportem w Wilnie dotychczas nieuprawianym. Pierwszym mistrzem Okręgu został WKS Śmigły (najlepsza Kosińska) przed AZS ((najlepsza Rutowiczówna), ŻAKS i Jordanem. Poziom szczypiorniaka pań w Wil nie jest jeszcze bardzo słaby. Wykazały to dobitnie mistrzostwa Polski rozegrane w Wilnie. Materiał jest jednak doskonały i postępy muszą mieć miejsce.

Reasumując należy stwierdzić, że piłka ręczna w Wilnie stała się sportem niesłychanie popularnym. Poziom poszczególnych konkurencji z nielicznymi wyjątkami był b. wysoki, a Wil. OZPR złożył egzamin z wynikiem b. dobrym w pracy nad rozwojem tej gałęzi sportu.

*Ćwikliński Adam.*

## Dziś regaty wioślarskie na Wilii

Wczoraj na Wilii rozpoczęły się regaty wioślarskie z udziałem osad z klubów wileńskich i z Grodna.

We wczorajszych przedbiegach znacznie lepszą formę wykazali wioślarze wileńscy, którzy w dwuch biegach potrafili pokonać Grodno.

Wyniki przedbiegów są następujące:

Bieg czwórek półwyścigowych o nagrodę Reisinga. Zwycięża WKS Śmigły w czasie 7 min. 21,5 sek. przed AZS. Zaraz po starcie akademicy zmuszeni są wycofać się z walki ze względu na defekt łodzi. WKS. Śmigły dziś walczyć będzie w finale z WKS Grodno.

Bieg czwórek młodszych. W pierwszym przedbiegu WKS Śmigły pokonał WKS Grodno, mając niezły czas 6 min. 34.8 sek. Był to jeden z najciekawszych biegów. Cały czas toczyła się zawzięta walka na torze o prowadzenie. WKS Śmigły wygrał dzięki lepszej taktyce sternika Wierszyły.

W drugim przedbiegu Wil. Tow. Wioślarskie pokonało silną fizycznie osadę Policyjnego Klubu Sportowego. Czas Wil. T. W. 6 min. 36,5 sek. W finale Wil. T. W. spotka się więc z WKS Śmigłym.

Bieg czwórek półwyścigowych bez ograniczeń Piękne zwycięstwo odniósł AZS bijąc o pół długości łodzi wioślarzy WKS Grodno. Walka o zwycięstwo rozstrzygnęła się na samej mecie. Czas AZS — 6 min. 56 sekund.

Dziś o godz. 15 dalszy ciąg regat. Start pod mostem na Antokolu. Meta mieści się przy przystaniach wioślarskich.

Organizacja wczorajszych regat stała na wysokim poziomie. Kierownikiem regat był kpt. Żmudziński, arbitrem Zygmunt Witkowski, a starterem Skoruk.

## Niedzielne imprezy sportowe

W STOLICY.

W niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie następujące zawody:

Na Stadionie Wojska Polskiego — mecz ligowy Warszawianka—Cracowia.

Na Wiśle — przystań przy moście kolejowym — Kajakowe mistrzostwa okręgu warszawskiego.

Na pływalni Stadionu Y. P. — mecz piłki wodnej Legia—EKS.

Na stadionie Polonii, zakończenie wyścigu kolarskiego do Morza.

Nadto rozegrany zostanie wyścig kolarski Ligi Morskiej na 65 km z okazji „Dni Morza".

NA PROWINCJI.

W Łodzi: mecz o wejście do ligi ŁKS — Gryf.

W Krakowie: mecz ligowy Wisła—Warta.

W W. Hajdukach: mecz ligowy Ruch—Polonia.

W Bielsku: pływackie mistrzostwa Śląska.

We Lwowie: mecz ligowy Pogoń—AKS.

W Katowicach mecz piłki wodnej — KSZO—Giszowiec.

W Świętochłowicach: mecz o wejście do ligi Śląsk—Unia.

W Poznaniu walne zebranie PZB, mecz o wejście do Ligi Legia—Starachowicki KS., oraz narodowe zawody łucznicze.

Na jeziorze Witobelskim ogólno-polskie regaty wioślarskie i mecz wioślarski Poznań—Bydgoszcz.

W Lublinie: mecz o wejście do ligi Unia—Strzelec.

W Łucku: mecz o wejście do ligi PKS—Junak.

W Pińsku: mecz o wejście do ligi Ognisko—WKS Grodno.

ZAGRANICĄ.

W Istat (południ. Szwecja) polscy szpadziści walczą w zawodach międzynarodowych.

## Polskie lalki etnograficzne na wystawie Światowej w Nowym Yorku

W pawilonie polskim na Wystawie Światowej w Nowym Jorku, została zorganizowana, staraniem Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, przewodniczącej towarzystwa „Osiedle" w specjalnie udekorowanym stoisku sprzedaż wyrobów artystycznych o motywach ludowych na dochód „Osiedla". Wśród szeregu interesujących eksponatów tego stoiska, zwracają powszechną uwagę polskie lalki etnograficzne znanej artystki malarki p Stefanii Łazarskiej. Przedstawiają one stroje ludowe ze wszystkich regionów Polski, a więc Krakowiaków, Łowiczan, Kurpiów, Huculów, Górali, Kaszubów, Kujawiaków itd.

Należy nadmienić, że pani Łazarska podczas wojny światowej zapoczątkowała w Paryżu wyrób artystycznych lalek z materiału które cieszyły się dużym powodzeniem w wielu krajach, wypierając banalne lalki porcelanowe.



Lalki „Kaszubki" i „Panny Młodej z Krakowa" Stefanii Łazarskiej.



Lalki Hucuła i Hucułki Stefanii Łazarskiej.

## Złóż ofiarę na F. O. N.

## Pływacy przy pracy

28 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich klubów pływackich pod przewodnictwem komendanta Okr. Ośr. W. F. kpt. Żmudzińskiego, na którym ustalono terminarz najbliższych imprez. Dnia 7, 10, 12, 14 lipca 1939 roku odbędą się zawody piłki wodnej o mistrzostwo klasy „A" z udziałem wszystkich klubów okręgu wileńskiego.

Zgłoszenia do mistrzostw przyjmuje sekretariat Wil. OZP w Okręgowym Ośrodku WF — Wilno, ul. Ludwisarska 4 (II piętro) w godzinach urzędowych 9—15 do dnia 3 bm. włącznie.

Dnia 9 lipca br. odbędą się zawody o puchar komendanta Okręgowego Ośrodka WF.

Wszystkie zawody odbędą się na pływalni Okr. Ośrodka WF przy przystani saperów (ul. Kościuszki).

---

MARY RICHMOND

20

# MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

*Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.*

**Streszczenie początku.**

W więzieniu auclandzkim stracono przestępcę John'a Rolfe'a. W kilka dni po tym zamordowana została w tajemniczy sposób, w małym domku na przedmieściu — Lihan Grane „Tygrysica Lili", która była głównym świadkiem oskarżenia w procesie Rolfea. Równocześnie została uprowadzona jej wychowanka, Fleurette. Morderstwa dokonali prawdopodobnie z zemsty przyjaciele Rolfe'a — lecz policja daremnie szukała sprawcy. Po czterech m-cach przybywa do Anclandu ex-agent Scotland Jardu — wezwany przez Jimmy Cartera. zakochanego w zaginionej Flourette.

*(Dalszy ciąg).*

— I zepsulibyśmy jedyną okazję zdobycia nici przewodniej! Nie, Michale, nic nam się nie stanie! Postanowiłem zastosować się do instrukcyj. Autor listu pisze, że przybycie więcej niż dwóch osób na umówione spotkanie będzie uznane za zerwanie umowy.

— Zerwanie szantażu! To przecież najzwyklejszy rabunek! Z chwilą gdy Jimmy Carter odda im pieniądze, znikną ci z oczu, i tyle o nich będziesz wiedział!

— O, nie, myślę, że jeszcze o nich posłyszymy!— zaprzeczył gorąco Hardinge. — W całej tej sprawie nie ma nic pospolitego, nie można więc stosować do niej zwykłych metod, Michale.

— A przypuśćmy, że oni zaczną strzelać?

— Miałem sławę doskonałego strzelca, swego czasu, i dotąd nim jestem!

— No, dobrze, niech tak będzie! Widzę, że nie warto strzępić języka, żeby cię przekonać. Pomimo, że jesteś niebaczny, uparty wariat, pomogę ci, w czym zechcesz!

— Nie wściekaj się, mój drogi Michale! Jeżeli czeka mnie okropny koniec, to będziesz miał milutkie zajęcie przy zbieraniu moich szczątków!

Pomimo nieporozumienia, rozstali się w najlepszej przyjaźni. Hardinge powrócił do Jimmy'ego. Zastał go w domu, gdyż właśnie przed chwilą przyszedł od Butta.

— Stary Bill jest najlepszej myśli, odkąd ty się zająłeś naszą sprawą! — oznajmił.

— Więc nadal nie waha się włożyć swych pieniędzy?

— Ani trochę! Ofiarował się, że będzie płacił wszystkie koszta twoich poszukiwań. Czyż to nie poczciwe z jego strony? Zwłaszcza, że on nic z tego nie będzie miał, właściwie!

— Z wyjątkiem zadowolenia, jakie mu sprawi widok powieszonego zbrodniarza.

— No, tak, rzeczywiście, może mu o to chodzi. Tom Denvers mówił mi, że But bardzo się kochał w Lily Crane, byłby się z nią ożenił, gdyby był wolny. Musiał to być dla niego straszny cios, gdy dowiedział się o morderstwie. I, oczywiście, chodzi mu o odnalezienie Fleurette.

— Naturalnie! — powiedział Hardinge. — A teraz posłuchaj mnie, Jimmy. Czy zgodzisz się wystawić swą osobę na pewne ryzyko?

— Właściwie, co masz na myśli?

— Mam zamiar wysłać cię do Mount Messenger w sobotę wieczorem jako posłańca z pięciu tysiącami funtów. Może to być niebezpieczna wyprawa, nie mogę tego przed tobą ukrywać.

— Nie dbam o to! Nie bałbym się niczego, gdybym miał nadzieję odnaleźć i uratować Fleurette. — Zarumienił się, ożywiony nadzieją i gotowością do działania. — Powiedz co mam robić, a zrobię wszystko!

— Porządny z ciebie człowiek, Jimmy, wiedziałem, że tak mi odpowiesz. Więc teraz słuchaj uważnie, co ci powiem!

* * *

Tego wieczora, przed udaniem się na spoczynek, Hardinge napisał krótki list do Challonersów, przepraszając za nagły wyjazd i zawiadamiając, że dobro sprawy, której się podjął, wymaga jego obecności w Aucklandzie na czas nieokreślony. Być może tydzień, lub więcej nawet. Natychmiast jednak po zwolnieniu się od obowiązków, przyjedzie do nich znowu. Znalazł się też w liście mały przypisek, w którym przypominał się pamięci pani Courtenay. Gdy skończył, długo jeszcze przyglądał się przypiskowi. Jakże chłodno i konwencjonalnie brzmiały te słowa! Ha, trudno! Nie mógł przecież posłać cieplejszych pozdrowień damie, którą zaledwie poznał: należało liczyć się z formami! Elżbieta zrozumie to i oceni. Elżbieta! Szepnął to imię cichutko, przywołując jej obraz na pamięć, tak jak ją widział ostatni raz: nieco zmieszaną i zarumienioną, w błękitnym kraciastym fartuchu! Gdyby był przewidział, że ją tam spotka, żadna siła nie zmusiłaby go do podjęcia się sprawy Jimmy'ego. Ale teraz, gdy ją raz zaczął, nie mógł się wycofać. A im prędzej z tym skończy, tym prędzej będzie mógł powrócić do Challonersów, którzy zaprosili go na dłuższy pobyt. Włożył list do koperty, zaadresował i ruchem stanowczym zakleił. Nie należy oddawać się marzeniom, gdy się ma robotę przed sobą.

VII.

### NA MOUNT MESSENGER.

Jimmy Carter był bardzo zdenerwowany. Nie przyznałby się do tego za nic na świecie, ale fakt pozostaje faktem. Oglądał się dookoła niepewnie, podnosił kołnierz palta jak najwyżej, osłaniając uszy, wsuwał ręce w kieszenie, chodząc nerwowo tam i nazad po dróżce. Ależ mróz! Żałował, że nie pomyślał o butelce wódki. Miał ten zamiar, ale w pośpiechu i podnieceniu pozostawił ją w domu. Hardinge przywiózł go z Aucklandu na miejsce tegoż ranka. Była to droga znana mu dobrze, gdyż posiadał kiedyś farmę w okręgu Taranaki, niedaleko od New Plymouth, dokąd droga wiodła przez Mount Messenger. W drodze nie mieli żadnych przygód, prócz pęknięcia opony za Te Kuiti. Zabrali się obaj do naprawiania, przy czym Hardinge klął bez przerwy. Musieli się śpieszyć, bo noc w górach groziła poważnym niebezpieczeństwem. Były tam bowiem nieznane im urwiska i przepaście, które należało omijać ostrożnie.

(D. c. n.)

# KRONIKA

LIPIEC
2
Niedziela

Dziś: Martyniana
Jutro: Anatoliusza

Wschód słońca — g. 2 m. 49
Zachód słońca — g. 7 m. 55

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chryścińskiego i Czapilińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka (29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witołdowa 22).

### ADMINISTRACYJNA.

— UKARANI DOROZKARZE. 1 lipca br. Starostwo Grodzkie wileńskie ukarało Franciszka Sobieskiego, ul. Środkowa 6, dorożkarza z zawodu grzywną 10 zł z zamianą na trzy dni aresztu za szybką jazdę dorożką ulicami Wilna i obalenie przechodnia, oraz Piotra Grygorowicza, zam. w Wilnie, ul. Tyzenhauzowska 12, szofera, za jazdę lewą stroną ulicy Bazyliańskiej, oraz za niedawania sygnałów na 25 zł grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.

### MIEJSKA.

— *Na jasno-szary kolor będzie pomalowany gmach Ratusza.* Magistrat postanowił przystąpić do przemalowania zewnętrznego odrestaurowanego gmachu Ratusza przy ul. Wielkiej. Ratusz pomalowany będzie na kolor jasno-szary.

— *Miasto czci pamięć zmarłej artystki rzeźbiarki.* W związku z pośmiertną wystawą dzieł zmarłej wileńskiej artystki rzeźbiarki śp. Leony Szczepanowiczowej, Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił wyasygnować 150 złotych do dyspozycji Wileńskiego Towarzystwa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych.

**3 rata na F. O. N.** Magistrat wpłacił w dniu dzisiejszym 3-ią ratę w wysokości 15.854 złotych na poczet sumy zadeklarowanej przez Zarząd m. Wilna na cele Funduszu Obrony Narodowej.

**Wycieczki w Wilnie.** Do Wilna przybyło kilka wycieczek, w tym większa wycieczka, licząca kilkaset osób z Krakowa. Wycieczkowicze podzieleni zostali na grupy i pod kierunkiem fachowych przewodników zwiedzali wczoraj miasto.

**Magistrat opracowuje projekt wielkiej hali targowej na rynku Bosaczkowym.** Wczoraj Zarząd Miejski rozważał sprawę budowy na rynku Bosaczkowym wielkiej hali krytej dla hurtowego handlu jarzynami i rybą. Postanowiono powierzyć inż. Forkiewiczowi sporządzenie projektu budowy tej hali. Koszt sporządzenia projektu wyniesie 2.600 złotych.

**Szpitale miejskie będą miały swoje kąpieliska.** W najbliższym czasie Magistrat przystąpi do budowy w szpitalach miejskich: św. Jakuba, Zakaźnym i Żydowskim specjalnych kąpielisk. Łączne koszty budowy tych kąpielisk wynosić będą około 30.000 zł.

— *Miejski Komitet Obywatelski FON otrzymał już pierwsze dary.* W tych dniach ukonstytuował się, jak pisaliśmy, Miejski Komitet Obywatelski Funduszu Obrony Narodowej. Wczoraj do Komitetu tego wpłynęły pierwsze dary. Ofiarodawczyni, która nie chciała zdradzić swego nazwiska, ukrywająca się pod literami Z. E., ofiarowała dużą srebrną wazę wraz z czerpakiem oraz damską srebrną torebkę.

Dary składane do Miejskiego Komitetu Obywatelskiego FON przechowywane są przez Magistrat.

— *Remont w Pogotowiu Ratunkowym, Zakładzie Dezynfekcyjnym i Ośrodku Zdrowia.* Magistrat postanowił dokonać gruntownego remontu w miejskim Pogotowiu Ratunkowym, Zakładzie Dezynfekcyjnym oraz w lokalach Ośrodków Zdrowia Nr 1 i 2. Remont będzie rozpoczęty jeszcze w ciągu bież. miesiąca.

— *W razie potrzeby szpital Św. Jakuba będzie miał własną wodę.* W celu uniezależnienia szpitala Św. Jakuba od wody, czerpanej z wodociągów miejskich, Magistrat postanowił wybudować na terenie tego szpitala studnię artezyjską o głębokości 70 m. Koszt tej inwestycji wyniesie około 6.000 zł.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— *Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami* podaje do wiadomości, iż w okresie letnim od 1 lipca do 1 września rb. Sekretariat T-wa czynny będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—12 w południe, zaś członkowie Zarządu T-wa dyżurować będą codziennie od godz. 18—19. Biuro T-wa mieści się przy ul. Ostrobramskiej 5 pasaż 12 — tam się udzielać będzie wszelkich informacyj.

— *Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie* podaje do wiadomości, że w m. lipcu, sierpniu i wrześniu Komisja Wakacyjna, zastępująca Zarząd, będzie urzędować w lokalu Koła przy ul. Augustiańskiej 2 m. 8 we wtorki i czwartki od godz. 19—21.

### RÓŻNE.

„Wilnianie poznajcie Wilno". — W najbliższą niedzielę dnia 2 lipca br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi podziemia Dominikanów.

Zbiórka o godz. 9 przed głównym wejściem do Bazyliki.

* * *

IX Wycieczka Kolarska Związku Propagandy Turystycznej w najbliższą niedzielę (2 lipca) wyruszy do Suderwy. Dwa duże jeziora, kościół projektu Gucewicza (ostatnia przebudowa Katedry). Droga pagórkowata. Powrót do Wilna na godz. 18.

Zbiórka o godz. 9 przed Wieżą Katedralną.

* * *

We wtorek dnia 4 lipca przybędzie do Wilna wycieczka Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej w ilości uczestników około 630 osób oraz pociąg popularny z Krasnystawu organizowany przez Ligę Popierania Turystyki Delegatura w Radomiu. Całkowitą obsługę wycieczek sprawować będzie Związek Propagandy Turystycznej.

— **Tydzień dla FON-u.** Od 3 do 8 lipca rb. Firma „Leszczków" sprzedaje swe wyroby z opustem 10 proc. z czego przeznacza jąc 5 proc. na FON i 5 proc. dla kupującego. Lista kupujących jako ofiarodawców zostanie złożona do Wojewódzkiego Komitetu zbiórki na FON.

## NOWOGRODZKA

— NOWY WICEPREZES OZN. Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego mianował II wiceprzewodniczącym okręgu nowogródzkiego mjr. s. s. Protasewicza Leona. Dotychczas II-gim wiceprzewodniczącym był p. Józef Zadurski z Lidy.

— IV GURS SZYBOWCOWY. Dziś (2 lipca) odbędzie się w Ogrodnikach uroczyste otwarcie IV kursu szybowcowego i poświęcenie szybowców Nowogródzkiej Szkoły Szybowcowej LOPP.

## BARANOWICKA

— **Wycieczka-pielgrzymka z Baranowicz do Częstochowy.** Polskie Tow. Krajoznawcze w Baranowiczach przy pomocy Agencji Turystycznej PBP „Orbis" organizuje w dniach od 21 do 25 lipca br. wycieczkę-pielgrzymkę z Baranowicz do Częstochowy. Wyjazd z Baranowicz nastąpi dnia 21 lipca o godz. 10 rano powrót do Baranowicz dnia 25 lipca o godz. 8 rano.

Cena karty kontrolnej wraz z dwoma noclegami w pociągu turystycznym, kosztami organizacyjnymi i przewodnikiem w podróży wyniesie łącznie 18 zł.

Zapisy przyjmują wszyscy księża proboszczowie dla okolicy, a w Baranowiczach PBP „Orbis" przy ul. Ułańskiej 11, tel. 236.

— **Korzysta z cudzej pracy.** W Baranowiczach wychodzi lokalne pismo w żargonie żydowskim pt. „Baranowiczer Kurjer", które lubi polemizować z „Kurjerem Wileńskim" i stawać w obronie rzekomo pokrzywdzonych Żydów przez baranowickie notatki antysemickie, a jednocześnie tenże „Baranowiczer Kurjer" systematycznie od dłuższego czasu żywcem ściąga wszelkie notatki informacyjne z Baranowicz z „Kurjera Wileńskiego" i prawie nigdy nie podaje źródła skąd te notatki pochodzą. Takie postępowanie „Baranowiczer Kurjer" uważamy za sprzeczne z zasadami pracy dziennikarskiej.



## LIDZKA

— **Wiec w Sobotnikach.** W sobotnikach odbył się wiec, na którym poseł Stanisław Szwed wygłosił dłuższe przemówienie, w toku którego przedstawił zebranej ludności w ilości 500 osób, w krótkim zarysie prace rządu.

— *Nowy dyrektor szpitala państwowego w Lidzie.* Dotychczasowy długoletni dyrektor szpitala państwowego w Lidzie dr Stefan Kozubowski przeniesiony został w stan spoczynku. Na stanowisko dyrektora szpitala przyjechał do Lidy z Głębokiego dr Maksymilian Swirklis.

— *Plan zabudowy miasta Lidy.* Zarząd Miejski w Lidzie przystąpił do sporządzenia ogólnego planu zabudowania na obszarze objętym obecnymi granicami miasta. Właściciele posesyj zgłaszać mogą swoje wnioski w sprawie planu zabudowy miasta, który zostanie sporządzony według najnowszych metod urbanizacyjnych. W planie tym przewidziane są również wodociągi i kanalizacja oraz gładka nawierzchnia jezdni.

— **Rzuciła się do studni, ponosząc śmierć.** W Iwiu utopiła się w studni 40-letnia Fejga Eliaszewiczowa. Denatka od kilku lat zdradzała objawy choroby umysłowej i już kilkakrotnie usiłowała popełnić samobójstwo. Onegdaj dowiedziała się, że ma być odwieziona do szpitala dla umysłowo chorych, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, wyskoczyła przez okno z mieszkania na podwórko i tam rzuciła się do studni, ponosząc śmierć na miejscu.

— PODWYŻKA PŁAC W TARTAKACH. W inspektoracie pracy w Lidzie odbyła się konferencja właścicieli tartaków „Tarlas" w Lidzie z delegacją robotniczą tego tartaku w sprawie podwyżki płac o którą robotnicy ubiegali się od dłuższego czasu. W wyniku konferencji właściciele tartaku zgodzili się na podwyżkę płac. Ustalono następujące stawki płacy za dniówkę: robotnica zarabiająca 1 zł 34 gr będzie otrzymywała 1 zł 60 gr, robotnik zarabiający 2 zł będzie otrzymywał 2 zł 26 gr. Robotnicy zarabiający ponad 2 zł 26 gr będą otrzymywali podwyżkę w wysokości około 9 procent.

## DZIŚNIEŃSKA

— BUDOWA ZBIORNIKÓW WODNYCH. Przy pomocy finansowej Powszechn. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na terenie powiatu dziśnieńskiego zaprojektowana została budowa zbiorników wodnych dla celów przeciwpożarowych. W tym celu przedstawiciel PZUW przy udziale inspektora Okr. Wojewódzkich Straży Pożarnych i instruktora powiatowego straży pożarnej ustalili w terenie punkty budowy tych zbiorników w miejscowościach słabo zaopatrzonych w wodę. Ma być wybudowanych 5 zbiorników wodnych sztucznych i 4 naturalnych. Koszt budowy wyniesie około 10000 zł, przy czym wydatki na ten cel pokryją samorządy i P. Z. U. W. Dotychczas w powiecie jest wybudowanych 6 zbiorników podziemnych betonowych.

— *Kurs opiekunek domowych.* W Głębokiem zakończony został 3-tygodniowy kurs opiekunek domowych przysposobienia wojskowego kobiet, który przesłuchało 36 kobiet z terenu miasta Głębokiego. Kurs został zorganizowany i przeprowadzony przez Komendę Powiatu PWK.

— *Przeszkolenie strażaków.* Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych w Głębokiem dążąc do podniesienia stanu wyszkolenia strażaków przeprowadził w Głębokiem 2-tyg. kurs wyszkolenia podstawowego 2-go stopnia dla członków straży pożarnych z terenu pow. dziśnieńskiego. Kurs ten ukończyło 22 członków straży ochotniczych i wojskowych.

Prosimy o dokładne i czytelne podanie adresu.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„KURJER WILEŃSKI"
Nr rozrachunku
1
Na zł. gr.
Wpłacający:
(nazwisko)
(imię)
Poczta:
miejscowość
ulica
numer domu numer mieszkania
Dzień wpłaty

Przekaz rozrachunkowy
Nr rozrachunku
1
na zł gr
złote słownie gr jak wyżej
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„KURJER WILEŃSKI"
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.
POCZTA: Wilno 1
Podpis przyjmującego
Dzień wpłaty
Nr nadawczy
Stempel okręgowy

Czas uregulować należności i odnowić prenumeratę na kwartał III-ci. Wpłacać prosimy przekazem rozrachunkowym najpóźniej do 5 lipca dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera".



# TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Dama od Maksyma" — ostatnia popołudniówka!** Dziś Teatr na Pohulance gra komedię muzyczną G. Feydeau pt. „Dama od Maksyma" z Xenią Grey w roli tytułowej. Reżyseria Z. Karpińskiego. Początek o godz. 16. Ceny popularne. Będzie to ostatnia popołudniówka przed przerwą wakacyjną.

— **„Szkarłatne róże" — ostatnie przedstawienie!** Dziś o godz. 20 ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym — komedia współczesna Benedetti'ego „Szkarłatne róże" w reżyserii Z. Sawana. W rolach głównych pp.: Walentyna Alexandrowicz, Stanisław Jaśkiewicz i Władysław Surzyński. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie.

Jest to ostatnie przedstawienie przed przerwą wakacyjną.

Od jutra dn. 3 lipca teatr nieczynny.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Baron Cygański". Występy M. Nochowiczówny.** Dziś odbędą się dwa przedstawienia. Popołudniu o godz. 4 m. 15 i wieczorem o godz. 8 m. 15 wystawioną zostanie obfitująca w piękne melodie, ogólnie lubiana operetka J. Straussa „Baron Cygański" w doskonałej interpretacji świeżo pozyskanego zespołu pod kier. artystycznym B. Folańskiego. W roli Saffi wystąpi M. Nochowiczówna. Rolę Czipri kreuje Maria Miłaszewska, która wystąpi w Wilnie w drodze powrotnej z Helsinek, gdzie odniosła wielki sukces artystyczny na koncercie Ludomira Różyckiego. — W partii tenorowej ukaże się wybitny artysta S. Winiecki. Interpretacja całości na wysokim poziomie artystycznym. Ceny letnie.

**Najbliższa premiera w „Lutni".** — W końcu bieżącego tygodnia wystawioną zostanie najpiękniejsza operetka Szuberta „Domek trzech dziewcząt".

**W Krynicy.** Dziś zespół Teatru Muzycznego Lutnia wystąpi w Teatrze Zdrojowym w Krynicy w op. Jarko „Krysia Leśniczanka".

# Z TEKI POLICYJNEJ

W piwiarni przy ul. Żwirki i Wigury powstała bójka między właścicielem piwiarni a gośćmi, w czasie której, właściciel piwiarni dotkliwie pobił Franciszka Majewskiego (Forsztat Stefański 5), który złożył skargę w policji.

* * *

Na Rynku Kalwaryjskim nieznany osobnik skradł z wozu Stanisława Balcewicza płaszcz, wartości kilkudziesięciu zł i usiłował zbiec. Podczas pościgu nieznajomy porzucił płaszcz i zbiegł. (c).



## Dokąd jechać na wakacje?

Dokąd jechać na wakacje — oto pytanie, które się nasuwa dzisiaj niemal każdemu. Zarówno ci, którzy pragną spędzić lato na turystycznych wycieczkach, jak ci, którzy pragną znaleźć odpoczynek w uzdrowiskach przeglądają prospekty, wypytują znajomych, nie mogąc nieraz z braku dokładnych informacyj, zdecydować się na wyjazd.

Polskie Radio, pragnąc przyjść z pomocą radiosłuchaczom zorganizowało specjalne audycje w każdą środę w godzinach porannych, o godz. 8.15, które zawierają praktyczne informacje o różnorodnych rodzajach uzdrowisk, o letniskach, ośrodkach turystycznych itp.



# RADIO

### WILNO

**NIEDZIELA, dnia 2 lipca 1939 roku.**

6,56 Pieśń Witaj Panno. 7,00 Program na dzisiaj. 7,05 Wiadomości rolnicze dla Ziem Północno - Wschodnich. 7,15 Melodie ludowe. 7,30 Gazetka rolnicza. 7,45 O czym będziemy radzić w Kółkach rolniczych — gawęda. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni. 8,45 Transmisja fragmentu procesji morskiej w Gdyni. 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10,30 Koncert z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Poranek muzyczny: Wykonawcy: Wileńska orkiestra symfoniczna pod dyr. Kazimierza Hirdulaka i Czesław JJażewicz — waltornia. 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Życie literackie Wilna — Felieton Jerzego Baniewskiego. 13,15 Muzyka obiadowa — Orkiestra Kameralna pod dyr. F. Rybickiego. 14,45 „Czytamy Mickiewicza" — Pan Tadeusz ks. I. 15,00 „Na koralowych rafach" — pogadanka przyrodnicza. 15,10 Rok pieśni ludowej — audycja słowno muzyczna w wyk. zespołu „Kaskada". 15,35 „Ksiądz Augustyn Kordecki" — pogadanka. 15,45 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 16,15 Kwadrans wojskowy. 16,30 Utwory morskie Feliksa Nowowiejskiego. 17,15 „Kto odpowie"? — audycja w opr. T. Unkiewicza. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,00 „Jubileusz Ciotki Albinowej" audycja słowno muzyczna z powodu dziesięciolecia pracy przed mikrofonem Ciotki Albinowej. 19,55 Gawęda aktualna. 20,05 Wileńskie Wiadomości Sportowe. 20,10 Audycja informacyjna. 21,15 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz 22,10 „Rozalio idź otworzyć" — skecz. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

**PONIEDZIAŁEK, dnia 3 lipca 1939 r.**

6,56 Pieśń „Witaj Panno". 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 Towaroznawstwo podstawą obsługi klienta — pogadanka. 8,30 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Gra orkiestra londyńska pod dyr. T. Beechama. 14,00 „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. dr Marii Kołaczyńskiej. 14,25 Z utworów Stanisława Moniuszki. 14,40 Echa niedzieli sportowej. 14,45 Tryumf Zawiszy Czarnego — audycja dla młodzieży. 15,15 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry A. Herwana. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Turniszki — Kresowy Rożnów — pogadanka Jana Łukasza Pągowskiego. 16,20 Popularna muzyka jugosłowiańska w wykonaniu orkiestry jugosłowiańskiej „Tamburica". 16,45 Kronika naukowa: Nauka ekonomiczna. 17,00 Harmoniści-wirtuozi. 17,30 „Odwiedźmy Nar..." — felieton w opracowaniu Wincentego Wielkiego. 17,40 Recital altówki Mikołaja Doderonka. 18,00 Aleksander Głazunow: Kwintet op. 39. 18,30 Sonaty Petrarki — audycja muzyczno-słowna w opr. Napoleona Fantiego. 19,00 Audycja krakowska Kazimierza Brodzińskiego. 20,40 Czwartki wiejskie „Wiesław" — sielanka żołnierska. 19,30 „Przy wieczerzy". 20,25 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert popularny. 21,50 „Echo mocy i chwały". 22,00 „Zamykamy sezon teatralny" — pogadanka dyr. Leopolda Kielanowskiego. 22,10 Muzyka popularna. Transmisja do Baranowicz. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty 23,05 Zakończenie programu.

### BARANOWICZE

**NIEDZIELA, dnia 2 lipca 1939 r.**

7,00 Nasz program. 7,20 Porady rolnicze (odpowiedzi na listy) — inż. Anna Renigerówna. 13,05 Recytacja: „Odznaka za wierną służbę" — wyjątek z powieści Struga. 19,30 Wieczorynka „Kupała" — opr. Włodzimierza Wirstiuka — wyk. Gimnazjum z Nieświeża. 20,05 Wiadomości z naszych stron.

**PONIEDZIAŁEK, dnia 3 lipca 1939 r.**

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Koncert obiadowy (płyty). 13,55 Nasz program. 20,25 Audycja dla kobiet wiejskich: „Igła — wielka pomocnica w gospodarstwie" — pog. Janiny Rogińskiej. 20,35 Wiadomości dla wsi.

Dzień nadesłania

Nr listy rozrachunkowej

wpisał

sprawdził

Miejsce do piemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Tytuł czasopisma

**„KURJER WILEŃSKI"**

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma

---



## Okazja taniego kupna

W dniach 3 i 4 lipca rb. o godz. 16 w sali licytacyjnej firmy „Okazja" przy ul. Wileńskiej Nr 28 m. 1 odbędzie się **dobrowolna licytacja** różnych przedmiotów: złota, srebra, mebli, dywanów, kilimów, obrazów, sztychów, platerów, kryształów, porcelany, maszyn do szycia i do pisania, antyków itp. Ceny wywoławcze rewelacyjnie niskie. Przyjmowanie zleceń do sprzedaży komisowej z licytacji odbywa się codzień od 9 do 19 w firmie „Okazja".

firma „OKAZJA"
Wileńska 26, tel. 29-95.



## Kupię dom

z długiem banku
Wpłacę 20 tysięcy
Oferta pisemna
do Redakcji „Kurjera Wil."
pod „777"



## Ogłoszenie

**Zarządu Miejskiego w Lidzie o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania Miasta.**

Na podstawie art. art. 7 — 51 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. URP Nr. 23, poz. 202) w brzmieniu zmienionym Ustawą z dn. 14 lipca 1936 r. (Dz. URP Nr. 56, poz 405) Zarząd Miejski w m. Lidzie podaje do publicznej wiadomości o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania na obszarze objętym obecnymi granicami administracyjnymi miasta Lidy.

Z treścią mającego być sporządzonym projektu planu zabudowania interesowani mogą się zaznajamiać w Wydziale Technicznym Miejskiego w m. Lidzie (ul. im. Pułku Suwalskiego Nr 3), od dnia 15 do 30 września 1939 r. codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godz. 10 do 12, a po tym terminie do dnia 7 października 1939 r. mogą zainteresowani zgłaszać w wyżej wymienionym Biurze Technicznym wnioski dotyczące powyższego planu zabudowania.

Burmistrz(—) Zadurski.

Lida, dnia 28 czerwca 1939 r. N-T. V. 4/10.

## Nauczam jeździć

motocyklem szybko i tanio, oraz wynajmuję S. Stankiewicz, Rzeczna 8—2. (Zakret).

## Ogłoszenie

Zarząd gminy brasławskiej wzywa do składania ofert na wykonanie robót budowlanych przy budowie przystani Zarządu nad jez. Drywiata w Brasławiu. Wezwanie do składania ofert, wzór oferty oraz kosztorysy ślepe można otrzymać w biurze Zarządu w godzinach urzędowych za opłatą 5 zł. Przetarg odbędzie się dnia 8 lipca 1939 r. w biurze Zarządu gminnego w Brasławiu. Brasław, dnia 27.VI. 1939 r.

Wójt gminy
(—) Wł. Budrewicz.



## LEKARZE

DOKTOR **M. Zaurman**
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR MED.
**J. Anforowicz-Szczepanowa**
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w go... 8—9, 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DR MED. JANINA
**Piotrowicz Jurczenkowa**
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
**Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.



## AKUSZERKI

AKUSZERKA
**Maria Laknerowa**
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
**Śmiałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA
**M. Brzezina**
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

## PRACA

DOŚWIADCZONA PIELĘGNIARK poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Ofertę do administracji „K. W." dla N. D.

POSADY buchaltera, kasjera lub t. p. poszukuję. Złożę kaucję. Adm. „Kurjera Wileńskiego" sub. „Kaucja".

MIERNICZY mogący samodzielnie prowadzić pomiary większych obszarów gruntów jest potrzebny. Zgłoszenia składać do Administracji „Kurjera Wileńskiego" mierniczy przysięgły.

## Handel i Przemysł

W NIEMENCZYNIE, przy ul. Legionowej 17, polecam łaskawym względom P. T. Letników i stałych mieszkańców wszelkiego rodzaju galanterię, bieliznę, trykotaże, nici, koronki, płótna itp. artykuły w cenach najniższych, Janina Bancka.

## LOKALE

MIESZKANIE 3—4 pokojowe z wygodami poszukuję. Oferty do adm. „K. W." pod „Mieszkanie".

POKÓJ z kuchnią, wszelkie wygody łazienka — Holendernia 9, godz. 17—19.

2 POKOJE z wygodami, ewentualnie z używalnością kuchni do wynajęcia, Piekiełko 7 m. 2 od 3 — 5.

## Kupno i sprzedaż

DZIAŁKA ziemi pół hektara, zalesiona przy st. Czarny Bór sprzedaje się. Dowiedzieć się: Konarskiego 20 m. 1.

MOTOCYKL Z WÓZKIEM w bardzo dobrym stanie sprzedaje się z powodu wyjazdu. Oglądać od 9—20, garaże Polmina. Boks 5.

SPRZEDAM tanio kawiarnię z powodu wyjazdu do Gdyni. Wilno, Wileńska 9.

SPRZEDAJE SIĘ nie drogo: maszyna suszarniana, do krajania jarzyn i sita suszarniane. Wilno, ul. Archnielska 12 m 5

DO SPRZEDANIA działki budowlane o powierzchni 800—1200 m². Ziemia ogrodowa. Położenie ładne. Ceny przystępne. Informacje od godz. 9 do 7 wieczór. — Ul. Sołtańska 26 (koło Zwierzyńca) Bujwid.

DZIAŁKI gruntu dla zabudowania do sprzedania — Zwierzyniecka 37 m. 1.

SPRZEDAM używany wózek dziecięcy w dobrym stanie. Maliczak, Zamkowa 10 —2.

TANIO sprzedaje się motocykl BSA 500 — Letnia 1 m. 5.

DOM w centrum miasta do sprzedania. Adres Redakcja „Kurjera Wileńskiego".

KUPIĘ nowoczesną jadalnię w dobrym stanie. Oferty pod Nr 75 do Administracji „Kurjera Wileńskiego".

## LETNISKA

LETNISKO w lesie sosnowym w pobliżu Wilna, 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, Wiadomość: w Admin. „Kurjera Wileńskiego" od 9 do 4 po poł.

LETNISKO we dworze. Wybitnie zdrowa miejscowość, dom duży, wygody, fortepian, dużo książek, kąpiel, łódka, brydż, rybołóstwo, wycieczki nad Narocz i Szwakszty. Dowiedzieć się w „Kurjerze" szczegółów.

JASTARNIA-BÓR pensjonat „Borowianka", blisko morza, kuchnia warszawska. Zamówienia przyjmuje inżynierowa Smolska.

LETNISKO w leśniczówce położonej nad Czarną Hańczą w lasach Augustowskich. Odległość od Augustowa 30 km. Poczta i kościół blisko. Utrzymanie dziennie 4 zł. Adres: p. Sopoćkinie, pow. Mikaszówka, leśn. Łozki.

## Nieświeskie

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową na terenie Województwa Nowogródzkiego. Przyjmuje wkłady na oprocentowanie. Wydaje członkom pożyczki.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

## RÓŻNE

SOK Świętojańskiego Ziela — Mgr Edwarda Gobieca — stosuje się przy cierpieniach wątroby, żołądka, kiszek i nerek. Skład Główny, Warszawa, Miodowa 14.

FILMOWYM ARTYSTĄ(KĄ) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko, dokładny adres, otrzymasz zupełnie bezpłatne informacje od jedynej w Polsce koncesjonowanej Szkoły Gry Filmowej-Scenicznej Hanny Ossorji, Warszawa XIII, Poznańska 14.

DO WYDZIERŻAWIENIA Kasyno Oficerskie, podoficerskie i sklepik żołnierski — zgłoszenia do dnia 10 lipca br. pod adresem: Zarząd Oficerskiego Kasyna — Porubanek.

MOTOCYKLE wynajem, nauka, garażowanie i obsługa — Wilno, Wileńska 8 w podwórzu

ANTENY ZBIOROWE instaluje firma „Elektrowil" Julian Michniewicz i S-ka, Wilno, Ostrobramska 4, tel. 28-38.

BEZPŁATNIE! Sławna grafologini z carskiego dworu, przeszłość, przyszłość, wskaże narzeczonego przeznaczonego w którym domu mieszka, ul. Niemiecka 1, Hotel Sokołów skiego.

ZAWIADOMIENIE. Skład pianin i fortepianów N. Kremera został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Uniwersyteckiej Nr 1 m. 3 (obok apt. Narbuta). Duży wybór instrumentów okazyjnych, dogodne warunki spłaty.



## Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, węgiel, ..., materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.
Skupuje: ... zboże wszelkie oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.


REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck. Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżenie miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Redaktor K. Kotlarewski. Wileńska 11